Nr. 422. Kraków, Środa 25 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „	40 „	20 „	7 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „	40 „	20 „	7 „
z dwurazową	90 „	45 „	22 „	7 „ 80
W Państwie Niemieckiem	96 „	48 „	24 „	8 „
W innych państwach	120 „	60 „	30 „	10 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 47. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropsam i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, litera dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika Szkieniczek.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bezkstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosyński. — W Tarnowie E. Rockach. — W Wiedniu Haasenstein & Vogler, ... — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, Nadesłane po 1 K 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 korona od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy premier.

Kraków, 24 września.

Po długich rokowaniach z osobami i partyami zdecydował się p. Kucharzewski przyjąć ponowioną sobie przez Radę Regencyjną misyę utworzenia nowego gabinetu. O ile okupanci, przedewszystkiem zaś Niemcy, nie zechcą uczynić użytku ze swojego prawa „veta" w stosunku do osoby Kucharzewskiego, przesilenie gabinetowe w Warszawie można uważać za zażegnane.

Przyczyną przesilenia był opór, na jaki natrafiły pewne kroki rządu w dziedzinie polityki zagranicznej u znacznej większości Rady Stanu. Nietylko całe Koło międzypartyjne, ale także tak zasłużona i silna grupa aktywistyczna, jak Liga państwowości polskiej, podniosły poważne zastrzeżenia przeciw tym krokom, wskutek czego gabinet dra Steczkowskiego podał się do dymisyi.

Jeżeli obecnie p. Kucharzewski zdecydował się objąć kierownictwo rządu, to przy jego ustalonej indywidualności politycznej oznacza to, że różnice zdań zostały przynajmniej z tyło usunięte, iż normalne współdziałanie rządu z Radą Stanu jest zapewnione.

Różnice te szły w dwóch kierunkach. Najpierw różnice w stosunku do Koła międzypartyjnego i innych grup aktywistycznych poza Ligą państwowości, do której p. Kucharzewski organizacyjnie wprawdzie nie należy, ale politycznie stoi przy niej najbliżej. Potem różnice w stosunku do dotychczasowego kierunku polskiej polityki zagranicznej, reprezentowanej przez dyrektora Departamentu Stanu, ks. Janusza Radziwiłła.

Jakkolwiek może się to wydać paradoksalnem, różnice między p. Kucharzewskim a Kołem międzypartyjnem były stosunkowo najmniejsze. Koło od pierwszej chwili wyraziło gotowość zachowania wobec Kucharzewskiego życzliwej neutralności... Dziwne to napozór zjawisko, że tak wybitny przedstawiciel aktywizmu polskiego, jakim jest Kucharzewski, miał stosunkowo najmniej tarcia z tem stronnictwem — pasywistów, tłumaczy się tem, że pasywiści wogóle w obecnej sytuacyi nie chcą wyjść z rezerwy, nie zamierzają wziąć udziału w rządach, i nie popierają bezpośrednio żadnego z kierunków aktywistycznych, jedne z nich tolerują mniej, drugie więcej. Kucharzewski reprezentuje ten właśnie kierunek aktywistyczny, który ze strony pasywizmu cieszy się największą tolerancyą. Stąd owa łatwość, z jaką Kucharzewski właśnie doszedł do porozumienia z pasywistami. Nie należy tego porozumienia przeceniać. Nie wychodzi ono absolutnie poza granice pewnej taktyki na gruncie Rady Stanu i nie oznacza bynajmniej, jakoby pasywiści stali się aktywistami lub p. Kucharzewski stał się — pasywistą.

Trudności, wynikłe z różnicy poglądów, istniejących między poszczególnemi grupami aktywistycznemi, były większe właśnie dlatego, że nie szło tu już o taką lub inną tolerancyę, lecz o bezpośrednie współdziałanie. Kucharzewski, jako aktywista nie mógł oprzeć swego rządu o większość, której trzy czwarte mogłyby tylko co najwyżej tolerować jego politykę. Kucharzewski musiał szukać realnego oparcia w obozie aktywistycznym, który w tym celu musiał przedewszystkiem odbyć ewolucyę od różnorodności panujących w nim politycznych opinij, do ich uzgodnienia.

Dodatni ten fakt zaszedł w rzeczywistości w ostatnich dniach. Wyjąwszy skrajne germanofilskie skrzydło aktywizmu polskiego, reprezentowane przez znikomą i całkowicie izolowaną w społeczeństwie grupkę Studnickiego, wszystkie inne grupy aktywistyczne doszły do porozumienia, które okazuje się tak zupełnem, że jak słychać, ma w Radzie Stanu dokonać się wreszcie to, nad czem dotąd bezskutecznie pracowano, mianowicie ma powstać jeden ogólny klub aktywistyczny, związany solidarnością.

Przezwyciężone w tak szczęśliwy sposób różnice zapatrywań zachodziły głównie między Ligą państwowości polskiej, która stoi na gruncie połączenia Galicyi z Królestwem Polskiem a grupą Centrum, która do pokoju brzeskiego stała wprawdzie na temsamem stanowisku, ale po tym pokoju zaczęła przechylać się w stronę t. zw. „niemieckiego" rozwiązania. Środek między obiema grupami zajmowało stronnictwo monarchiczno-konstytucyjne z hr. Wojciechem Rostworowskim, jako leaderem, które usiłowało znaleźć formułę, łączącą oba poróżnione grupy aktywistyczne.

Wszystkie zaś trzy grupy aktywistyczne w swoim absolutnie przyjaznym i lojalnym stosunku do pokrewnych programowo ugrupowań galicyjskich utrzymywały je w ewidencyi zmieniających się faktów i poglądów, wiernie zasięgając ich rady, przedstawiając swoje wątpliwości. Właśnie ostatnie tygodnie były wypełnione takiemi naradami wszystkich kolejno aktywistycznych grup warszawskich z pokrewnemi grupami politycznemi Galicyi. Nie ulega żadnej wątpliwości, że narady te przyczyniły się bardzo znacznie do przezwyciężenia trudności wewnętrznych między poszczególnemi grupami warszawskiemi i do skonsolidowania ich w jeden zwarty obóz aktywistyczny, w którym polityka Kucharzewskiego znajdzie swoje naturalne oparcie.

Poglądy polityczne Kucharzewskiego znamy dokładnie i podzielamy je w zupełności. Kucharzewski jest ich rzecznikiem i wyrazicielem umiejętnym, głębokim i konsekwentnym. Także zapatrywania taktyczne Kucharzewskiego, o ile mieliśmy sposobność je poznać, trafiają nam do przekonania. Jest to bowiem taktyka spokojna, unikająca wszelkich krańcowości, ostrożna i przeciwna wszelkim nadmiernym przyspieszeniom. Jakkolwiek nieraz zarzucano Kucharzewskiemu, że wśród tych zalet jego taktyki brakuje właściwej energii działania w momentach odpowiednich, to jednak sądzimy, że w obecnych warunkach przytoczone wyżej zalety taktyki nowego premiera mają szczególną wagę i pożytek.

Z tych wszystkich względów witamy nowego premiera polskiego z radością i zaufaniem, że wątłą jeszcze nawę budującej państwowości polskiej przeprowadzi szczęśliwie przez otwierającą się obecnie najtrudniejszą partyę jej drogi, że nietylko zręcznie uniknie wirów zdradliwych nadmiernej gorączki działania we wszelkich bez wyboru warunkach, lecz także nie osiądzie na mieliźnie pasywizmu i biernego oczekiwania tych wszystkich dobrodziejstw, które na odradzającą się Polskę same mają spaść rzekomo po wojnie.

Kanclerz Niemiec o sytuacyi.

Berlin, 25 września.

(P. K.) W komisyi głównej parlamentu niemieckiego oświadczył kanclerz Rzeszy hr. Hertling:

Nie myślę o tem, aby umniejszać głębokie przygnębienie, które ogarnęło ludność z powodu długiego trwania wojny i z powodu ofiar, które ona nakłada na wszystkie stany. Jednakże o ile to przygnębienie przypisać należy wpływowi obecnego położenia wojskowego, jakkolwiek wydarzeń na froncie zachodnim, muszę oświadczyć z naciskiem, że wychodzi ono poza uprawnioną miarę. Zapewne ofenzywa, zakrojona na szeroką skalę, nie przyniosła spodziewanego wyniku i położenie jest poważne, lecz nie ma powodu, aby być małego ducha. Już cięższe rzeczy się przebyło. Kanclerz wskazuje w tej mierze na położenie wojskowe o wiele niepomyślniejsze w lecie roku 1916.

Uporczywe usiłowania przełamania frontu, przedsiębrane przez nieprzyjaciół, nie powiodą się. Nasi wodzowie Hindenburg i Ludendorf pokażą, że tak samo, jak to było zawsze dotychczas, tak samo także i teraz dorośli do położenia, a przedwczesna radość nieprzyjaciół ze zwycięstwa znów przycichnie.

Lecz wojsko i ojczyzna stanowią jedno. Prowadziliśmy tę wojnę od pierwszego dnia jako wojnę obronną. Do Belgii wmaszerowaliśmy z konieczności. Po naszym wmarszu, do którego zostaliśmy koniecznością zmuszeni, zaofiarowaliśmy Belgii rękę do pokoju i zaofiarowaliśmy jej, że przy zobowiązaniu się do neutralności pokryjemy szkody, które wynikły przez nasze zarządzenia wojskowe. Podobną drugą propozycyę uczyniliśmy Belgii po zajęciu Liege. — Jednakże rząd belgijski nie chciał nic o tem wiedzieć i przyłączył się do związku naszych nieprzyjaciół.

O obronę chodziło we wszystkich naszych dalszych walkach. Na wschodzie i na południu, u boku armii austro-węgierskiej w walce przeciw wiarołomnym Włochom i we Francyi, która teraz jest głównym terenem wojny, nie czyniliśmy nigdy z tego tajemnicy, że dalekimi jesteśmy od myśli, o jakiejkolwiek zdobyczy.

Jeżeli mogę wierzyć urzędowym i nieurzędowym wynurzeniom naszych nieprzyjaciół, to wolą jest ich tylko, aby odeprzeć Niemcy, które w swej świadomej bucie dążą do hegemonii nad światem, oraz aby walczyć za wolność i sprawiedliwość przeciw niemieckiemu imperyalizmowi i pruskiemu militaryzmowi.

Przygotowaną została wojna światowa już przed laty, przez znaną politykę okrążenia króla Edwarda. We Francyi powstała obszerna literatura wojenna, która powoływała się na zbliżającą się wojnę z Niemcami. Wpływ Austro-Węgier na Bałkanie miał być usunięty, gdyż tego wymagały rosyjskie dążenia ekspanzyjne i idee panslawistyczne. Rosyjskie stronnictwo wojskowe, a nie »pruska partya wojskowa« — czego dowodem proces przeciw Suchomlinowowi — zapaliło pochodnię. Możemy spokojnie oczekiwać sądu potomności. W krajach nieprzyjacielskich została wywołana nienawiść przeciw mocarstwom centralnym, a szczególnie przeciw Niemcom, która tłumi wszelkie zastanowienie, wszelki sprawiedliwy sąd. W Stanach Zjednoczonych w danej chwili panuje najdzikszy szał wojenny. Upajają się tam myślą, że Ameryka musi przynieść ujarzmionym ludom środkowej Europy błogosławieństwa kultury wolnościowej, jednakże równocześnie panuje ta radość z powodu wielu milionów, które zbrojenia wojenne muszą wlać do kas przedsiębiorców.

Nasi nieprzyjaciele bez końca potępiają nas z powodu naszego wmarszu do Belgii. Pogwałcenie Grecyi, wymuszenie abdykacyi króla, to dla nich rzeczy zrozumiałe same przez się, nad któremi spokojnie przechodzi się do porządku dziennego. Twierdzą oni, że występują za ochroną narodów uciśnionych, jednakże nie słyszeliśmy od nich nic o wiekowych cierpieniach Irlandczyków i o ich uprawnionych skargach, nie słyszano tego nawet ze strony Ameryki północnej, która powinna być w tej mierze poinformowana przez licznych uchodźców irlandzkich. — Rząd angielski ostatnio uznał, że wojna da się z tem pogodzić, aby uznać za mocarstwo, prowadzące wojnę, pozganianą do kupy hołotę czesko-słowacką.

Naród niemiecki, pomny swej wielkiej przeszłości i jeszcze większej misyi w przyszłości, nie upokorzy się.

Położenie jest poważne, lecz do głębokiego przygnębienia nie ma powodu. Spiżowy wał na froncie zachodnim nie będzie przełamany, a łodzie podwodne spełniają powoli, ale pewnie swe zadanie. Przyjdzie godzina — albowiem musi przyjść — w której także nieprzyjaciele dojdą do rozsądku i będą gotowi do położenia kresu wojnie. Teraz jednak należy z zimną krwią i z ufnością stać razem zgodnie i silnie. Dla nas wszystkich może istnieć tylko jeden cel, jedno zainteresowanie: ochrona ojczyzny, jej niepodległości i swobody ruchów. Na tym punkcie nie ma rozłamu między rządem a ludnością. Rząd chce tylko pracować z ludem i dla ludu.

Będzie staraniem kanclerza państwa, aby wypełnić obietnice, które uczynił. Ma on tu na myśli wielkie przedłożenie o reformie. Wskazuje przedewszystkiem na oświadczenia, złożone kilkakrotnie w pruskiej Izbie panów. Rząd pruski jest silnie zdecydowany doprowadzić przedłożenie do przyjęcia i nie cofnie się przytem przed żadnym środkiem, jaki daje konstytucya. Jednakże nie byłoby sprawiedliwem, gdyby przedstawicielom starego porządku nie dano możności bronienia swego stanowiska w Sejmie lub gdyby z lekkiem sercem chciano przejść do porządku dziennego nad ich argumentami. O próbach przewleczenia sprawy naturalnie nie może być mowy.

Jednakże gdyby się nie udało osiągnąć wytkniętego celu na drodze parlamentarnej wymiany zdań, to wejdzie się na inną drogę, którą wskazuje konstytucya.

Przy końcu swej mowy powiedział kanclerz:

Ludzkość drży na myśl, że ta straszna niszcząca kulturę wojna nie będzie ostatnią, lecz że pociągnie za sobą dalsze wojny. Myśl, czy nie ma jakiego środka zaradczego przeciw temu, zajmuje coraz szersze koła, lub też czy nie byłoby możliwem utworzyć organizacyi wśród ludów, potrzebujących pokoju, któraby wprowadziła prawo w miejsce siły, pokojowe załatwienia w miejsce krwawych walk.

Jak wiadomo, prezydent Stanów Zjednoczonych w 14 punktach sprecyzował wytyczne dla zawarcia pokoju. Dnia 14 stycznia b. r. na posiedzeniu komisyi głównej parlamentu omówiłem te wszystkie 14 punktów i w sprawie ostatniego założenia zauważyłem, że poruszona w niem myśl związku narodów jest dla mnie sympatyczną, o ile przyjmie się uczciwą wolę pokoju i zagwarantowanie równego prawa wszystkim państwom, należącym do tego związku.

Pan Wilson w orędziu z dnia 11 grudnia uczynił następnie dalszy krok we wspomnianym kierunku i zebrał w cztery punkta zasady, które wedle jego zdania przy wzajemnej wymianie zdań miałyby znaleźć zastosowanie.

W mowie mej, wygłoszonej w parlamencie w dniu 25 lutego oświadczyłem, że zgadzam się w zasadzie z tem, że na takiej podstawie możnaby rozważać sprawę ogólnego pokoju. Jednakże pan Wilson ani wówczas, ani później nie przyjął tego do wiadomości.

Zdaje się jednak, że tymczasem dawniejszy ideolog i gorliwy przyjaciel pokoju stał się głową amerykańskich imperyalistów. Jednakże plan mającego się utworzyć związku narodów przez to nie jest zdyskredytowany i ma on wymownych orędowników w prezydencie związkowym szwajcarskim i w norweskim ministrze Knutsenie.

Idzie o żądanie powszechnego równomiernego i stopniowego rozbrojenia, o ustanowienie obowiązujących sądów rozjemczych, o wolność mórz, o ochronę małych narodów.

Odnośnie do punktu pierwszego to już dn. 24 stycznia, powołując się na oświadczenia, złożone dawniej, oświadczyłem, że myśl ograniczenia zbrojeń jest nawskroś nadającą się do dyskusyi. Dodałem przytem, że położenie finansowe wszystkich państw europejskich najskuteczniej poprze zadowalające rozwiązanie tej sprawy.

W sprawie sądów rozjemczych, to Niemcy kilkakrotnie poruszały myśl udania się przed sąd rozjemczy w kwestyach spornych, jednakże w wielu wypadkach wykonanie tego rozbiło się o opór, jaki podniosły przeciw temu Anglia i Ameryka. Gdyby się udało osiągnąć międzynarodowe porozumienie w tym kierunku, że sporne kwestye prawne między rozmaitemi państwami mają być zawsze przedkładane trybunałowi sądu rozjemczego i jeżeliby to uczyniono obowiązkiem członków związku narodów, to byłby to bezwątpienia znaczny krok w kierunku utrzymania powszechnego pokoju.

Wolność mórz jest niezbędnym warunkiem nieograniczonego obrotu między państwami i ludami. Jednakże tu, wszelako nie z naszej strony czynione są największe trudności. Gdy swego czasu dotknąłem tego punktu i wskazałem na konsekwencye, któreby można osiągnąć przez uczciwe przeprowadzenie tego, a więc na niehamowany dostęp dla wszystkich narodów do mórz międzylądowych, zniesienie przodującego stanowiska Anglii w Gibraltarze i na Malcie oraz w kanale Suezkim, jedna z gazet angielskim nazwała to bezwstydem.,

Wreszcie ochrona małych narodów: Co do tego punktu możemy natychmiast i bez zastrzeżeń stwierdzić, że pod tym względem mamy zupełnie czyste sumienie. Oby więc związek narodów nie był tylko czczem marzeniem przyszłości, niech się myśl ta pogłębia, niech się we wszystkich krajach zajmują sposobami jego urządzenia, lecz pierwszem i najważniejszem założeniem będzie uczciwa i energiczna wola wystąpienia w interesie pokoju i sprawiedliwości.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 25 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 24 bm.:

Włoski teren wojny.

Na południowym froncie tyrolskim walki artyleryi i patroli.

Na płaskowyżu między Canove a Monte di Val Bellunasi przeciwnicy wczoraj wzięli się do nowych ataków.

Na Monte Sisemol, na którą nieprzyjaciel skierował swój popierający ogień artyleryi o największej gwałtowności, powiodło się szturmowym oddziałom francuskim i włoskim wedrzeć się do naszych linij. Kontratak wyrzucił nieprzyjaciela do jego rowów.

Próby zbliżenia się ku naszym pozycyom na północ od Monte Tomba odparto.

Na froncie zachodnim i w Albanii nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 25 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 24 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Na północny zachód od Dixmuiden i na północny wschód od Ypern wzięliśmy w czasie pomyślnych przedsięwzięć 70 jeńców. Na północ od Moeuvres odparto częściowe ataki nieprzyjaciela. Czynność artyleryi była wzmożoną w odcinku nad kanałem na południe od Arleux.

Grupa wojsk generała pułkownika Boehna: W przebiegu miejscowych ataków zajęliśmy z powrotem części rowów na południe od Villers Guislain i na wschód od Epehy, które były pozostały w rękach nieprzyjacielskich po ostatnich walkach oraz wzięliśmy jeńców. Odparto przeciwataki nieprzyjaciela.

Między potokiem Omignon a Somme ożywiła się wieczorem czynność artyleryi.

Porucznik Rumey zwyciężył w walce napowietrznej po raz 41.

W obrębie innych grup wojska nie było ważniejszych czynności bojowych. Ożywiona czynność wywiadowcza w Szampanii.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

ANATOL KRZYŻANOWSKI

DOLA I NIEDOLA

POWIEŚĆ Z DNI TRWOGI I ZAMĘTU.

10 (Ciąg dalszy.)

W tej chwili jednak wyprostowała się i dodała żywo:

— Niesprawiedliwą jestem i niedobrą. Oprócz bowiem różnicy usposobienia i zapatrywań, wynikłych z odrębnych środowisk, w jakich urodziliśmy się i wzrośli, nie mam mu nic a nic do zarzucenia. Żebyś ty wiedział jak on mnie strzeże i pilnuje, jak nigdy nie pozostawia samej za kulisami, szczególniej w antraktach, gdy pełno tam nieraz złotej młodzieży. Nie odstępuje mnie ani na chwilę. Targuje się z impresaryami, układa z dyrekcyą, sam odbiera pieniądze i bardzo ich pilnuje. Jednem słowem, pozostawia mi tylko stronę najmilszą, bo artystyczną. Jeżeli mama marzyła o opiekunie dla mnie, to Bernard zasługuje nawet na miano piastuna, pełnomocnika i intendenta mego zarazem. Zarumieniła się broniąc męża, lecz oczy jej wyraziste pozostały rozpacznie smutne. Krynicki, patrząc badawczo w ich głębię, zrozumiał, że wszystko, co mówiła, wypowiedziane było w imię obowiązku, a nawet, w imię własnej godności osobistej.

— Biedne dziecko — wyszeptał, całując jej rękę.

— Dla czego mnie żałujesz?

— Bo cię tem wywiezieniem do Włoch wykolejono poniekąd.

— Ależ, Edziu, ja kocham moją sztukę! Kocham mój śpiew i nie chciałabym swojej karyery na żadną inną zamienić.

— Temu nie przeczę. A teraz, patrz — dodał, otwierając portfel — oto fotografia moich rodziców, oraz zdjęcia wszystkich ładniejszych widoków w Krynicach. Pokażę ci to po kolei. A później, ponieważ wyraziłaś życzenie zwiedzenia miasta, oraz zapoznania się z pamiątkami Warszawy, przyniosłem urzędowe pozwolenie władz rosyjskich na zwiedzenie zamku królewskiego, z którego rząd ma podobno, jak mówi pogłoska, wywieść wkrótce do Moskwy, wszystkie nasze pamiątki historyczne, oraz wszystkie dzieła sztuki i wogóle wszystko, co tylko ma jakąkolwiek wartość realną, lub artystyczną.

— Jakto? Czyż może istnieć taki wandalizm i taki uprawniony bandytyzm w XX stuleciu, w dobie najwyższego rozwoju kultury? W epoce zasad praworządnych, zapewniających nietykalność zarówno osobistą, jak nietykalność mienia obywateli?

— Tak wygląda teorya, na hasłach Zachodu oparta. Praktyka jednak, w miarę dłuższego pobytu tutaj, inne przedstawi ci fakty i obrazy. Kraj podbity bywa zwykle ową przysłowiową cytryną, którą każdy wyciska, na swoją korzyść.

— Jeśli, Wandziu, nie jesteś zmęczoną, moglibyśmy pójść teraz, zwiedzić Zamek i starożytną katedrę naszą. Nie dorównuje ona cudnym bazylikom włoskim, z białego marmuru kowanym, ale jest nasza. Jest nam świętą mocą wspomnień, jakiemi została związana z najważniejszemi zdarzeniami ostatnich wieków.

— Jakiś ty dobry, Edziu, jakiś ty poczciwy i serdeczny, żeś o prośbie mej pamiętał. Ale, widzisz — zakłopotała się i zmięszała — gdyby ci to różnicy nie zrobiło...

— Co dziecko drogie? Jestem tu przecież na twoje rozkazy. Wypowiedz więc śmiało myśl swoją.

— Jeżeli ci to różnicy nie zrobi, możebyśmy zwiedzanie miasta do jutra odłożyli. Najpierw, nie jestem ubraną do wyjścia na ulicę. Powtóre, gdyby Bernard przyszedł tymczasem i nie zastał mnie w domu, byłoby mu przykro... Niepokoiłby się o mnie. On tak nie lubi z oczów mnie tracić.

— Aha, jeszcze jeden przymiot: zazdrośnik widocznie — przebiegło przez umysł młodego człowieka.

Odczuwszy snać intuicyjnie myśl tę, zwróciła się ku niemu ze zdwojoną, dziecięcą prostotą:

— Maestro zwolnił mnie na jutro od próby; uprzedzę jeszcze Bernarda, że pragnę zwiedzić pod twoją opieką miasto i będę od 12-ej już, jak ptak, wolną. A teraz, pokaż mi, braciszku przyniesione fotografie. To rzecz dla mnie najpierwsza i najmilsza.

Zagłębieni w opowiadaniu wydarzeń ściśle rodzinnych, w ustalaniu pokrewieństw i koligacyj, wzruszeni wspomnieniami pierwszego, wspólnego dzieciństwa, oraz szczegółami, jakie Wanda opowiadała, o życiu swem we Włoszech, nie spostrzegli nawet, jak czas szybko bieży. Dopiero lekkie zapukanie do drzwi, zbudziło ich do rzeczywistości.

— Proszę! — zawołała kobieta i zerwała się równocześnie z nieukrywanem zadowoleniem i radością.

Na progu stał służący hotelowy, wysuwając przed sobą olbrzymi kosz kwiatów, który zasłaniał go całkowicie. Piękna artystka, klasnąwszy w ręce, zbliżyła się ku temu królewskiemu darowi. Spowity w białe, morowe wstęgi, nosił on napis złoty:

„Słowikowi polskiemu
Hrabiance Wandzie Ossorya,
w podzięce, że wróciła do własnego kraju".
Grono młodzieży polskiej.

— Patrz, Edziu — zawołała, uderzając znów w ręce. Patrz, skąd oni już wiedzą, że jestem Polką?

— Pochodzenie twoje, Wandziu, mogło się ukryć we Włoszech, ale nie tu, w kraju. „Ossorya" jest znanym u nas herbem rycerskim, a miano jego używane bywa nawet jako przydomek szlachecki.

— Wiem o tem, a polskość moją tak kocham, tak dumną z niej jestem, iż tę przynależność do męczeńskiego, a sławnego, polskiego narodu głośno wszędzie zaznaczam.

— Brawo, Wandziu! Poznaję w tobie naszą krew i nasz płomienny, a jak śmierć silny patryotyzm.

Lekkie ponowne pukanie przerwało mu dalsze słowa. Wszedł służący, niosąc karty wizytowe na tacy.

— Trzej panowie, którzy kosz ten przywieźli, kazali mi powiedzieć, że jako delegaci młodzieży, pragną przedstawić się jaśnie pani, to jest, jak ci panowie mówili: hrabiance Wandzie Ossoryi.

Artystka, zaskoczona wizytą niespodzianą, odpowiedziała stanowczo:

— Proszę powtórzyć, iż przepraszam bardzo, lecz pod nieobecność mego męża —

— Słuchaj, nie czyń tego — wpadł jej w słowo Edward, odczytujący nazwiska na podanych biletach.

— Młodzież, jak wszyscy ludzie, przez życie jeszcze niewyrobieni, bywa zwykle bardzo drażliwą — mówił półgłosem, po francusku. Nie rób sobie z nich nieprzyjaciół. Pozbawieni pola do szerszej działalności, zajmują się i oddają zazwyczaj namiętnie teatrowi, przyczem w zakresie reklamy i powodzenia artystek »ils font souvent la pluie et beau jour". Nie każ im czekać, to kwestya 10—15 minut. Nazwiska znane mi. Są to synowie przyzwoitych rodzin.

— Proszę wprowadzić panów — rozkazała krótko.

— Bernard nie może nic mieć przeciwko temu, skoro ja, jako twój krewny, jestem tutaj.

(C. d. n.)

Polskie życie polityczne na Ukrainie.

V.

STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE.

Problem polsko-ukraińskich stosunków rozpada się z natury rzeczy na dwa zagadnienia: stosunków ludności polskiej na Ukrainie do narodu i rządu ukraińskiego.

O pierwszem zagadnieniu tutaj mówić nie zamierzam, bo pisząc te szkice polityczne, uważać się muszę niejako retrospektywnie za Polaka na emigracyi, a więc obserwować muszę naczelną zasadę mego stronnictwa, iż emigracyi nie wolno prowadzić odrębnej polityki państwowo-polskiej.

Ograniczając się zatem tylko do drugiej części problemu, mogę się jednak zaraz na początku spotkać z zarzutem, że piszę o czemś, czego w obecnej chwili wcale nie ma. Gdzież są bowiem od czasów zniesienia autonomii personalno-narodowościowej i skasowania ministeryów mniejszości, te polsko-ukraińskie stosunki polityczne na Ukrainie? Nie jesteśmy ich podmiotem, bo żaden Polak w rządzie „Jaśnie Wielmożnego Pana Hetmana“ udziału nie bierze (minister skarbu Rzepecki jest wprawdzie z pochodzenia Polakiem, ale wynarodowionym, i politycznie jest dzisiaj rosyjskim kadetem). Jako Polacy nie jesteśmy nawet objektem obecnego rządu ukraińskiego; pod tym względem mamy i teraz autonomię personalno-narodowościową, ale jakiegoś osobliwego autoramentu. Personalnie wolno ci, jeżeli chcesz i możesz, dbać o swoją narodowość, ale rząd ukraiński dla niej zasadniczo nic nie robi. Chcesz polskiej szkoły, załóż ją sobie — my dajemy ci tylko ukraińską, bo tu jest Ukraina.

A jednak polsko-ukraiński problem istnieje i prędzej czy później a zdaje się, że... prędzej, nie później — podjęty będzie jeśli nie przez rząd, to przez społeczeństwo ukraińskie. I tutaj znowu pozory temu przeczą. Prasa uważana powszechnie za wyraz społeczeństwa, we wszystkich, bez wyjątku we wszystkich swych ukraińskich organach, żegna się z przestrachem i oburzeniem na samą myśl, że Polacy mogliby wziąć udział w czynnej polityce państwa ukraińskiego. Nie mówię już o „Naszej Dumce“ (a nie »Naszym domku«, jak niedawno wszystkie nasze dzienniki pisały) organie Ukraińców galicyjskich, ale „Widrodżenuja“, tak blisko obecnego rządu będąca, ale „Nowa Rada“, reprezentująca spadek po dawnym rządzie, ale nawet socyalistyczna „Robytnicza Gazeta“ — nie przepuszcza ani jednego tygodnia, by bogdaj w jednym artykule nie rzucić się na Polaków za ich obronę polskiego stanu posiadania“, za rzekome hasło „od morza do morza“, za „Jagiellońską ideę“ (wszystkie te słowa pisma ukraińskie piszą stale po polsku). Prawda czasem piszę: jedynie z demokracyą polską moglibyśmy się porozumieć, ale pojmuje się ją tak po swojemu, że widać, iż tu chodzi nie o demokracyę polską, lecz o międzynarodową socyal-demokracyę. Rząd ukraiński zaś nie biorąc bezpośrednio udziału w tej nagonce na Polaków, ignoruje ich najzupełniej. Audyencya polskiego komitetu Wykonawczego u hetmana poza sferę grzecznościowych komunałów nie wyszła. Jeżeli zaś jeszcze się doda, że ignorują nas także tylo na Ukrainie znaczący Niemcy, że np. nawet dane z końcem sierpnia br. przez prezydenta ministrów pozwolenie na odbycie Polskiego Zgromadzenia Narodowego dane zostało z zastrzeżeniem: „o ile Niemcy na to pozwolą“, to jasnem jest, że nawiązanie jakichkolwiek polsko-ukraińskich stosunków politycznych, napotyka na ogromne przeszkody, przynajmniej z jednej strony nie-polskiej strony.

Częściowo jednak i z polskiej strony. Zaprzeczyć się nie da, że i wśród Polaków jest niechęć do ten nawiązania. Jedni mówią: poco się narzucać, gdy nas nie chcą; inni mają w pamięci krwawy rozbój polskich dworów; jeszcze inni zasadniczo wolą skrajny „pasywizm“, a są i tacy, co argumentują egoistycznie: indywidualnie ten, czy ów z nas może dojść do wpływów, ale broń Boże, nie zasiadajmy do stołu obrad, kolektywnie, jako Polacy, bo odrazu wystraszymy Ukraińców.

A jednak, mimo całej pozornej beznadziejności położenia, są „znaki na niebie“, zapowiadające jego zmianę na lepsze. Podstawa ich jest czysto realna. Ukraińcy chcą państwa ukraińskiego, kwestyę jego stosunku do Rosyi pozostawiając na razie nie rozwiązaną. W każdym razie jednak Ukraina musi się zorganizować, a im lepiej będzie zorganizowana przed nadejściem owego momentu decyzyi o jej stosunku do Rosyi, tem stosunek ten będzie dla niej korzystniejszy. Ukraińcy zaś wiedzą, że sami Ukrainy nie zorganizują. Potrzebują obcej pomocy. Na razie mają pomoc niemiecką i rosyjską. Obie przyjmują, ale też... należycie oceniają. I oto zrodziło się wśród nich samych pytanie: czy nie byłaby korzystniejszą dla nich pomoc polska; może nie w charakterze jedynej, ale obok tamtych dla obniżenia kosz ów tamtych.

Rachuba polityczna oczywiście. Czasy sentymentalizmu w polityce minęły. I Polacy także tę rachubę, jako rachubę traktować będą wprawdzie nacyonalistyczny organ rosyjski „Gołos Kiewa“ w ostatnim dostępnym mi numerze (z 11 sierpnia) chce rachuby te pokrzyżować, uniżgam pod adresem Polaków, przypominając im... dawną przyjaźń (!), ale Polacy na Ukrainie na lep tych słówek nie pójdą.

I tylko jedno niebezpieczeństwo może tym rozpoczętym już układom grozić: by przypadkiem niektórzy Polacy nie zerwali karności i nie traktowali z Ukraińcami indywidualnie. Ze strony demokracyi takie niebezpieczeństwo nie grozi: Centrala trzyma swój obóz w karności i jedności. Wśród konserwatystów natomiast jest więcej i centryfugalnych poglądów politycznych i klasowych lub osobistych interesów. Rzeczą przywódców S. P. N. będzie, to niebezpieczeństwo zażegnać.

Mówię tylko o jednem niebezpieczeństwie: wewnętrznem. Bo nie przypuszczam, by nawiązaniu polsko-ukraińskich stosunków politycznych na Ukrainie miało grozić niebezpieczeństwo z zewnątrz: nieufność Polaków z Polski. Do niedawna jeszcze czynny biorąc udział w polskiem życiu politycznem na Ukrainie, wyrażam przeciwnie nadzieję, że Polacy z Polski odnosić będą się z całem zaufaniem do swoich rodaków na Ukrainie. Mamy tam ważne i wszechstronne interesy narodowe; nie obronimy ich ani w „splendid isolation“, ani tem mniej w walce z wszystkimi. Z kimś musimy tam się porozumieć lojalnie, oczywiście na podstawie trzeźwego „do ut des“. Tym „kimś“ mogą być tylko albo Rosyanie, albo Ukraińcy. Musimy pomiędzy nimi wybierać — nie możemy powiedzieć: nie chcemy ani jednego, ani drugiego. Kto zaś zna stosunki wśród stronnictw rosyjskich, kto wie, że wszystkie od Bolszewików do monarchistów, są imperyalistycznemi, ten zrozumie, że Polacy na Ukrainie Rosyi pomagać nie mogą.

Niechże kraj ufa swoim rodakom na Ukrainie. Póki trwa tam sojusz Centrali z S. P. N. można być pewnym, że nie będzie tam zaprzepaszczona ani godność narodowa polska, ani polskie interesy polityczne. Nie działamy tam zresztą na własną rękę: jesteśmy w porozumieniu z tymi, z którymi każdy Polak w obecnej chwili w robocie politycznej powinien być w porozumieniu. To wystarczy i nam i wam.

Dr Józef Flach.

Mocarstwa centralne i sprawa polska.

Warszawa, 22 września.

Jak dzienniki tutejsze donoszą, we wtorek 24 bm. rozpocząć się miały w Berlinie dalsze konferencye w sprawie polskiej. Jak wiadomo, ułożono podczas pobytu Hintzego w Wiedniu, by dalsze rokowania w sprawie polskiej odbywały się bez przerwy i to kolejno w Berlinie i w Wiedniu. Otóż tym razem przypadła kolej na Berlin. Z Wiednia wyjechał do Berlina poseł przy rządzie warszawskim Ugron i radca dworu Boschan, referent dla spraw gospodarczych w ministerstwie spraw zagranicznych.

»Kuryer Polski« sobotni donosi: »Wczoraj wieczorem w kołach wtajemniczonych obiegała pogłoska, iż nadeszły do Warszawy jakieś bardzo pomyślne informacye, zarysowujące wielkiej doniosłości konjunktury polityczne«.

Jak informuje korespondent wiedeński »Gońca«, nota pokojowa hr. Buriana została doręczona rządowi warszawskiemu. Stało się to w formie informacyi, udzielonej rządowi warszawskiemu. Takiej formy musiano użyć, ponieważ do tej chwili, w myśl patentów wrześniowych, państwo polskie nie posiada jeszcze reprezentacyi zagranicznej.

Antypolska polityka na Podlasiu.

Donieśliśmy już przed kilku dniami o szczególnej polityce, jaką prowadzą władze okupacyjne na Podlasiu, zmuszając tamtejszą ludność polską do wypowiadania się za Ukrainą. W związku z tem lwowska »Gazeta Poranna« otrzymała od pewnego obywatela z Podlasia następujące dodatkowe informacye:

Już od bardzo długiego czasu wywierają władze niemieckie nacisk tak na poszczególne jednostki, jak przedewszystkiem na wójtów i sołtysów, aby podpisywali petycye za przyłączeniem ziemi Podlaskiej i Poleskiej do Ukrainy, albo też aby takie uchwały na zgromadzeniach gminnych przeforsowali. Na szczęście wobec uświadomienia narodowego pruskie zapędy, przedsiębrane przy pomocy importowanych »Ukraińców«, chybiają prawie celu.

Wiadomość o rzekomej »delegacyi« żydowskiej, która pod przewodnictwem tutejszego dostawcy urzędu ukraińskiego, Dortmanna, miała do Skoropadskiego wyjechać, prosząc go o przyłączenie Podlasia i ziem poleskich do Ukrainy jest dowodem, że Niemcy rozszerzyli swą agitacyjną działalność także i na ludność żydowską. Trzeba zaznaczyć, że »delegacya« ta (o ile rzeczywiście wyjechała) jest chyba najzupełniej samozwańczą, a składa się z indywiduów zależnych finansowo od władz niemieckich i ukraińskich (na co wskazuje już choćby zawód kierownika »delegacyi«), gdyż olbrzymia większość ludności żydowskiej boi się przyłączenia do Ukrainy jak ognia, tem bardziej, że szaleją tam obecnie rozruchy antyżydowskie pod okiem a często i protektoratem »władz ukraińskich«. Pragnie ona konsolidacyi stosunków, którą dać może tylko przyłączenie ostateczne ziem kresowych do Polski.

Jednakże istnieje uzasadniona nadzieja, że wszelkie próby niemieckie, aby na sumienia ludności dokonać gwałtu, rozbiją się o opór tamtejszych mieszkańców. Pomimo wszystko zwraca on uwagę na konieczność jeszcze bardziej wytężonej akcyi w kierunku narodowym ze strony polskiej.

Przymierze ukraińsko-litewskie nie istnieje.

Przed kilku tygodniami dzienniki przyniosły informacyę litewskiego Biura informacyjnego o zawarciu przymierza ukraińsko-litewskiego, skierowanego w pierwszym rzędzie przeciwko Polakom. Obecnie wychodzący w Lozannie oficyalny ukraiński organ zagraniczny przynosi zaprzeczenie tej informacyi w następujących słowach:

»Litewskie biuro informacyjne w Lozannie rozesłało komunikat zupełnie zmyślony, jakoby w Brześciu Litewskim doszło do spotkania delegatów Taryby z reprezentantami Ukrainy i do opracowania przymierza zaczepno-odpornego między Litwą a Ukrainą, zwróconego przeciw imperyalizmowi polskiemu. »L'Ukraine« stwierdza, że takiej rozmowy nie było nigdy ani w Brześciu, ani w Szwajcaryi, ani gdzie indziej, że wreszcie Litwa nie jest państwem, mogącem zawierać swobodnie jakiekolwiek układy. Na koniec organ ukraiński oświadcza, że Ukraina chce pozostać neutralną i nie zamierza wiązać się żadnymi układami, godzącymi w inne narody. Nieporozumienia nasze z Polską — pisze »L'Ukraine« — zamierzamy załatwić bezpośrednio i pokojowo i nie sądzimy, iż byłaby pora, by Europę wschodnią budować na podstawie nowych koalicyj militarnych przeciw państwom sąsiednim. Interes Ukrainy zwraca się raczej ku południowi i wschodowi, celem utworzenia tam federacyi nowych Rzeczypospolitych«.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

MARYA KONOPNICKA.

Najkrwawsze pole.

(Fragment).

Nie to jest pole najkrwawsze na ziemi,
Co pije z wojen rubinowej czary
I tak się bieli szkielety ludzkiemi,
Jak morskie piany i śniegi...
Nie to, gdzie leżą strzaskane sztandary
Na mężnych piersiach, które ich broniły
I kędy zwarte w dwa wrogie szeregi
Ścierają się ludów siły.
Nie to, gdzie żołnierz konający pada
Zdala od chaty, od żony, od dzieci
I gdzie się jękiem ostatnim spowiada
Gwieździe, co nad nim drżąc, świeci.
Nie to, nad którem wichrom jęczeć trzeba
I łzami padać chłodnym, nocnym rosom
I dzwonić pustym na zagonie kłosem
Na przyjście roku bez chleba...
Lecz to, gdzie jeszcze nigdy nikt z śmiertelnych
Ostatecznego nie dopiął zwycięstwa —
To, gdzie zastępy najśmielszych i dzielnych
Mają — mogiły męczeństwa!

Rzym 1906.

Przeciw nieuzasadnionym konfiskatom.

C. k. namiestnictwo (krajowy Urząd gospodarczy) komunikuje:

Z licznych doniesień przekonało się c. k. namiestnictwo (krajowy Urząd gospodarczy), że zdarzają się wypadki, iż organa kontrolne konfiskują tak w pociągach kolejowych, jako też na stacyach kolejowych, rogatkach i ulicach miasta środki żywności, które zakupiono dla celów własnej aprowizacyi.

Wobec tego c. k. namiestnictwo (krajowy Urząd gospodarczy) wyjaśnia, że **co do środków żywności, niezajętych przez państwo, nie istnieje zakaz przewożenia, że zatem przywóz tych artykułów do Krakowa nie podlega żadnym ograniczeniom.**

Natomiast środki żywności, zajęte przez państwo, jako to: zboże, mąka i inne wyroby młynarskie, oraz ziemniaki i owoce strączkowe, jak dotychczas, tak i nadal pozostają wyjęte z obrotu i nie wolno ich zatem i nadal przewozić, chyba **tylko za specyalnem poświadczeniem transportowem**, które powołane do tego władze i organa w wypadkach, przewidzianych odnośnymi przepisami, wydaje interesentom.

C. k. namiestnictwo (krajowy Urząd gospodarczy) wydaje równocześnie ponowne odpowiednie wskazówki organom kontrolnym.

Kronika.

Kraków, 25 września.

KLĘSKA OBUWIA W KRAKOWIE. W »Korespondencyi Wojennej Centrali handlowej« czytamy:

»Kwestya obuwia staje się z dniem każdym bardziej palącą, a wobec zbliżającej się zimy wysuwa się na czoło spraw, dotyczących zaopatrzenia ludności w odzież. Parę całych bucików każdy mieć musi, jest to niemal że warunkiem bytu, a może w żadnym dziale odzieży ceny nie podniosły się tak, jak właśnie w tym.

Wyzysk dochodzi po prostu do niemożliwości, a ceny niemal co kilka dni idą w górę. Odnosi się to zarówno do zakupna bucików, jak i do naprawek. Szewcy w Krakowie żądają za robotę pary bucików, przy dostarczeniu całego materyału przez zamawiającego 200—250 K, za buciki z materyału szewca 400—500 K. Za podzelowanie bucików 40—60 K, za przybicie ochraniaczy i podkówek (dostarczonych przez klienta) 12—15 K, za przybicie ochraniaczy i nadłożenie obcasów (również dostarczonych) 14—20 K.

Izba handlowa w Krakowie przydzieliła skórę szewcom pod warunkiem, że będą przestrzegać cen maksymalnych, które ustalone zostały w wysokości 12—14 K za podzelowanie jednej pary bucików i przybicie obcasów (materyał ma dać szewc). Niestety, tak tu, jak i w innych dziedzinach, ani producenci, ani publiczność nie zastosowuje się do tych przepisów, a handel pokątny i podbijanie cen kwitnie w najlepsze. Obowiązkiem każdego jest żądać ścisłego przestrzegania ustanowionych cen za naprawki. — Publiczność nie czyni tego jednak i w ten sposób sama dopomaga do uprawiania coraz większego wyzysku.

Dla przeciwdziałania tej bezwzględnej lichwie, powinno społeczeństwo zorganizować solidarną akcyę i nie dopuścić do tego, ażeby jeden z najniezbędniejszych artykułów stawał się nieprzystępnym dla ludności, a szewcy bogacili się w sposób niedozwolony i wysoce nie obywatelski. Byłoby bardzo wskazane, ażeby się zawiązały w całym kraju odpowiednie spółki lub stowarzyszenia, któreby się postarały o przydział skóry, wyrabiały nowe obuwie, a zarazem uskuteczniały i naprawki. Spółki takie ochroniłyby ludność od panującej wszechwładnie na tem polu lichwy, a pomimo tego pracowałyby jeszcze zawsze z zyskiem.

Tylko takie solidarne postępowanie może położyć kres wybujałemu wyzyskowi i przekonać szewców, że nie dopuści się żadną miarą do tego, ażeby stawali się bogaczami wojennymi ze szkodą całej ludności.

Spółka taka, utworzona przez Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego z pomocą K. B. K. i krajowego Patronatu rękodzieł w r. 1916, rozwija się doskonale.

W Niemczech, gdzie stosunki są równie niekorzystne, bo wszak i tam brakuje surowca, sił roboczych i t. d., ceny są unormowane, a publiczność sama dba o to, żeby producenci cen tych nie przekraczali. Taka samoobrona jest u nas również konieczną, inaczej dojdą ceny do wysokości, możliwej do osiągnięcia wyłącznie dla milicnerów-paskarzy«.

CZERWONKA I INFLUENZA. W czasie od 1 do 7 bm. zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie wśród ludności cywilnej 49 wypadków czerwonki, z tego 5 śmiertelnych, wśród wojska 35, w tem 6 śmiertelnych. Epidemia powyższa grasuje z dalszem nasileniem.

Również w zastraszający sposób szerzy się po Krakowie epidemia influenzy, zwanej popularnie »Hiszpanką«. Przebieg jej jest niezwykle ostry. Wysoka gorączka i silne dreszcze są zazwyczaj najtypowszymi objawami tej epidemii. W zeszłym tygodniu umarło w Krakowie na »Hiszpankę« 21 osób. Epidemia ta szerzy się zwłaszcza w szkołach wśród młodzieży, gdzie często w klasie połowa dzieci lub młodzieży choruje na »Hiszpankę«. Zresztą choroba ta nie oszczędza nikogo, gdyż i starsze osoby na nią zapadają.

TOWARZYSTWO SŁOWIAŃSKIE W KRAKOWIE. W r. 1912 założono tu Towarzystwo dla pielęgnowania znajomości kultury i literatury słowiańskiej, które w krótkim czasie zdobyło sobie około 200 członków, urządzało liczne odczyty i in., akademię na cześć Vrchlicky'ego i ogłaszało różne prace z dziedziny słowianoznawstwa przyczyniając się także do wydawania cennego miesięcznika p. n. „Świat Słowiański“, informującego o przedmiotowi spółeczeństwo nasze o wszystkich przejawach życia kulturalnego narodów słowiańskich. Po wybuchu wojny z powodu zaciągnięcia wielu członków w szeregi armii (np. poległ zasłużony sekretarz zarządu prof. Edmund Kołodziejczyk) i z powodu innych stosunków, związanych z wojną, Tow. zniewolone było przerwać swoją działalność. Obecnie, kiedy stosunki wracają do normalniejszego trybu, członkowie Tow. na nowo ją podjęli. W ubiegłą sobotę odbyło się pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum IV. radcy Romana Zawilińskiego walne zebranie, na którem przedewszystkiem skompletowano zarząd Towarzystwa. Dobrani zostali do niego: jako wiceprezes poseł Włodzimierz Tetmajer, jako członkowie zarządu pp.: Konstanty Buszczyński, red. Fr. Sal. Krysiak, dr Łobaczewski, Karol Hubert Rostworowski, Maciej Szukiewicz, Tadeusz Żuk-Skarszewski i jako zastępca p. Adolf Bogusław Dostal. Zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem pozostał nadal p. radca Roman Zawiliński, tak samo skarbnikiem p. Jan Szymański (miejska Kasa Oszczędności), sekretarzem wybrany został red. Franciszek Salezy Krysiak, zastępcą sekretarza p. Bogusław Dostal.

Towarzystwo w najbliższym czasie urządzi szereg odczytów, pogadanek i wieczorów, poświęconych znajomości rzeczy słowiańskich. Celem należytego zorganizowania Towarzystwa i jego prac, utworzono szereg komisyj, między innemi: organizacyjną, odczytowo-wieczorową, finansową, prasową i wydawniczą, oraz bibliograficzną.

Zgłoszenia na członków przyjmują: prezes Tow. radca Roman Zawiliński, gimnazyum IV, skarbnik Jan Szymański, miejska Kasa Oszczędności i sekretarz Fr. Sal. Krysiak, ul. Łobzowska l. 29.

Z TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla z p. Rotter w roli młynarki; jutro po raz czwarty »Przyjaciele« Al. hr. Fredry, w piątek »Wesele« St. Wyspiańskiego, na którego pięciu przedstawieniach dotychczas widownia wypełniona była do ostatniego miejsca. Na sobotę przygotowuje się 3-aktowe »Wyzwolenie« B. Gorczyńskiego, grano kilkadziesiąt razy z rzędu w warszawskim teatrze »Rozmaitości« i kilkakrotnie później wznawiane. Sztuka, wprowadzająca »milieu« warszawskich studentek, nauczycielek muzyki i całego światka uczącego się i bawiącego na »czwartakach«, daje świetne pole popisu reprezentantce głównej roli. — Rolę tę odegra nowo pozyskana dla naszego teatru świetna artystka lwowska, p. Anna Zielińska, która w kreacyi Antoniny zdobyła tryumfy w tamtejszym teatrze. Reżyseruje dyrektor T. Trzciński.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W piątek występuje nasz teatr z pierwszą w tym sezonie premierą w dziale operetkowym z nieśmiertelnymi »Krakowiakami i góralami« Kamińskiego. Narodowa ta komedyo-opera, grana niedawno z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie, wywołała tam takie rozrzewnienie i entuzyazm ogółu, że świadoma odpowiedzialności, z wystawieniem dzieła tego połączonej, dyrekcya naszego teatru otoczyła je szczególniejszym pietyzmem w przekonaniu, że utwór tak czcigodny i w Krakowie równe zyska powodzenie i podobne wzbudzi uczucia. Ożywiona okolicznościowymi kupletami, sztuka ta zostanie wystawiona w jak najgodniejszej oprawie i obsadzie, główne bowiem role spoczywają w rękach pań: Czarneckiej, Feldman-Sawickiej i Kamińskiej, panów: Karasińskiego (Bryndus), Kucharskiego (student), Koreckiego (młynarz), Samborskiego (ekonom), Wierzbickiego (Wawrzyniec), Minowicza (Jonek) i świeżo pozyskanego dla naszej sceny z Warszawy tenora Popowskiego (Stach). Atrakcyą wieczoru będzie też pierwszy po szeregu lat występ znanego b. artysty miejskiej opery lwowskiej, a naszego obecnego sekretarza, p. Paszkowskiego, w ważnej, doskonalej roli Miechodmucha. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Lelewicz, tańce na piękny, odświętny ten wieczór przygotowuje p. Koszutski.

WYSTAWA PRAC JANA MATEJKI, otwarta w niedzielę w Salonie sztuki pod nazwą »Czwórka«, zgromadziła, dzięki zabiegliwej inicyatywie właściciela tego Salonu, bardzo ciekawą kolekcyę mało znanych obrazów i rysunków Jana Matejki, kryjących się w rękach prywatnych właścicieli. Z obrazów olejnych wykończonych w pierwszym rzędzie rzucają się w oczy zwiedzających wystawę portrety rodziców mistrza, malowane w okresie między 1875 a 1885 rokiem. Portret ojca śmiało nazwać można arcydziełem, godnem stanąć na równi z największemi dziełami malarskiemi Matejki. Obok tego zwraca uwagę pierwszy olejny rzut obrazu »Batory pod Pskowem«, różniący się w pewnych szczegółach z oryginałem.

W dziale akwarel niezmiernie interesującymi są kartony do polichromii Maryackiego kościoła, dalej »Królowa Jadwiga«, »Biskup« i »Kasztelan«. Niezmiernie zajmującą jest kollekcya rysunków do wszystkich arcydzieł Matejki, a więc zupełnie wykończone portrety rysunkowe Zygmunta Starego i Bony, wielkiego Mistrza z »Hołdu«, sceny z »Rejtana«, »Kościuszki pod Racławicami«, »Joanny d'Arc«, »Stańczyka«, »Kazania Skargi«, »Barbary Radziwiłłówny« i wielu innych.

Oryginalnym i mało znanym jest dział wizerunków królów i książąt polskich, rysowanych z pieczęci od Mieszka I. począwszy aż do Augusta Mocnego, oraz portrety osób, związanych z dziejami Polski: Renata austr., Radziwiłł Rudobrody, poseł szwedzki, Alaryk pasza, Jakób Skarbek, W. ks. Witold, Tęczyński, Stańczyk, Brühl i wielu innych. Cała kollekcya daje możność wglądnięcia w warsztat twórczy Matejki w genezę jego pomysłów i koncepcyj malarskich, kładących na najdrobniejszym szkicu rysunkowym piętno geniuszu.

WYSTĘPY NINI DOLLI W GALICYI. Znana mimiczno-plastyczna interpretatorka muzyki wybiera się z końcem września b. r. na artystyczne »tournée« po większych miastach Galicyi, nie wyłączając Lwowa.

PRZYDZIAŁ NICI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wydała wczoraj przełożeństwu cechu krawców w Krakowie 3.000 szpulek nici białych lnianych w długości 150 metrów, które zostaną rozdane członkom cechu w cenie po 60 h za szpulkę. Przydział nici czarnych nastąpi po nadejściu towaru w najbliższych tygodniach. Równocześnie zamknięte zostało indywidualne rozdawnictwo nici w Izbie z powodu zupełnego wyczerpania zapasów. — Zgłoszenia osób prywatnych nie mogą być na razie uwzględniane.

ZBIÓRKA NA SIEROTY, będące pod opieką Stowarzyszenia »Rady opiekuńczej«, urządzona w dniu 15 września b. r. przez grono pań przy stolikach, ustawionych na ulicach naszego miasta, przyniosła ogólną sumę 5.402 K 18 h. Fundusz ten przyczyni się do pokrycia kosztów utrzymania około stu bezdomnych sierót, umieszczonych w zakładach wychowawczych, a zagrożonych głodem. Imieniem tych nieszczęśliwych sierót, zarząd Stowarzyszenia »Rady opiekuńczej« składa serdeczne dzięki tak paniom kwestarkom za poniesione trudy zbierania składek, jak również publiczności za złożone ofiary.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA OŚWIATY LUDOWEJ odbędzie się w niedzielę 6 października br. o godz. 4 po południu w lokalu Towarzystwa przy ul. Franciszkańskiej l. 4, parter — z porządkiem dziennym: Wybory prezesa, całego zarządu Głównego i komisyi kontrolującej.

Z KOŁA POLONISTÓW U. U. J. W dniach od 23 b. m. do 8 października b. r. udziela wydział Koła wskazówek dla osób, pragnących zapisać się na wykłady polonistyczne na uniwersytecie Jagiellońskim; godziny dyżurowe od 11 do 1 w południe przy bibliotece Koła, »Coll. novum«, II. piętro.

Równocześnie uprasza wydział usilnie wszystkich byłych członków »Koła Polonistów« (dawniej »Kółka Slawistów«), którzy do tej pory nie oddali jeszcze dzieł, wypożyczonych z biblioteki Koła, często nawet przed wojną, aby zechcieli uczynić to bezzwłocznie (w godzinach dyżurowych) i nie utrudniali w dalszym ciągu kolegom swoim pracy naukowej. Osoby, przebywające poza Krakowem, prosimy o porozumienie się listowne. — Za wydział: Kazimierz Piekarski, Mieczysław Brahmer.

LICHWA CHLEBOWA. Z powodu zakazu sprzedaży i konfiskaty chleba i bułek z Król. Polskiego na placach targowych, podskoczyła natychmiast cena tego pieczywa w handlu pokątnym. Kawałeczek chleba, za który płaci się w piekarniach 50 hal., kosztuje w handlu pokątnym 6 koron. — Tak wygląda walka z lichwą.

PLAGA KIESZONKOWCÓW. Na dworcu kolejowym aresztowano 20-letniego Barascha Nissana za kradzież portfelu z kwotą 2.000 koron na szkodę podróżnego Dawida Habera. — Znaleziono przy nim dwa obce portfele z różnymi zapiskami i adresami.

WYWÓZ JAJ I MASŁA Z KRAKOWA. Za wywóz 9 kop jaj do Mor. Ostrawy na handel bez zezwolenia magistratu aresztowano Józefa Hersteina; towar uległ konfiskacie.

Za wywóz 26 kilogramów masła do Wiednia przytrzymano na dworcu kolejowym szeregowca Ferdynanda Heida. — Oczywiście zapasy masła skonfiskowano.

KRADZIEŻ 20.000 KORON. Wczoraj wieczorem skradziono pewnej pasażerce w tramwaju na ulicy 5 Listopada pugilares z kwotą 20.000 K.

ŻUREK DOBRAŁ SIĘ DO MIODU. Ze składu browarnianego Berka Fränkla przy ul. św. Wawrzyńca skradziono niedawno 4 beczki praśnego miodu wartości 8.000 koron. Policya stwierdziła, że miód ten ukradł niejaki Żurek Piotr w towarzystwie drugiego amatora miodu Karola Kulika i sprzedał go na Kazimierzu znajomym odbiorcom; których aresztowano. Żurek także dostał się w ręce policyi.

WŁAMANIA i KRADZIEŻE stanowią obecnie niewyczerpaną i stałą rubrykę policyjną. I tak wczoraj skradziono adwokatowi Dalletowi, zamieszkałemu przy ulicy Zielonej l. 4, z otwartego kosza bieliznę, wartości 4.000 K.

Rozalii Barzelowej przy ulicy Mikołajskiej l. 13 skradziono z mieszkania kasetkę z kosztownościami, oraz garderobę. Szkoda 6.000 K.

Taszyckiej Zofii przy ulicy Floryańskiej 53 skradziono ze sklepu słoninę i sadło za 3.000 K.

Janowi Logutko ze Zwierzyńca skradziono 2-letniego źróbka.

KRWAWA BÓJKA. Restauracya Rittermanna przy ulicy Karmelickiej była przedwczoraj widownią ogromnej awantury, wywołanej przez bawiącego się szeroko St. Orzechowskiego. — W sprzeczce napadł on na Franciszkę Stankowską i pchnął ją nożem w piersi i lewą rękę. W obronie Stankowskiej stanął pewien żołnierz, który ciął Orzechowskiego silnie szablą w głowę i rękę. Stankowską i Orzechowskiego w stanie dość groźnym odwieziono do szpitala św. Łazarza.

POŻARY. Wczoraj wieczorem spaliła się w Czyżynach stodoła. Ogień ugasiła miejska straż pożarna z Krakowa.

W parku Krakowskim zapaliła się słoma i siano w drewnianych zabudowaniach. Było to o godzinie 5 po południu. Pogotowie straży pożarnej ogień ugasiło.

Przy ulicy Miodowej pod l. 1 zapalił się wieczorem gazomierz. I tutaj interweniowała miejska straż pożarna.

PASKARZE PODGÓRSCY. Ekspozytura w Podgórzu aresztowała onegdaj gromadkę małoletnich chłopców, którzy kradli ze sklepów, straganów i domów prywatnych prowianty oraz inne towary i sprzedawali je swoim odbiorcom. Do szajki tej należeli Maryan Uliński, Maryan Piegza, Józef Klimek i Andrzej Dadaj. Herszem ich był Maryan Piegza, liczący dopiero 14 rok życia, jednak rutynowany już włamywacz i przedsiębiorczy paskarz. On to wciągał rówieśników do spółki i uczył ich kraść. Odstawiono go do sądu karnego.

Z SALI SĄDOWEJ. Dwudniowa rozprawa przeciwko bandytom wiejskim z Łuszanki w

pow. wielickim o zbrodnię rabunku, mianowicie Janowi Chlebdzie i Henrykowi Przybylakowi, zakończyła się wczoraj po południu wyrokiem, skazującym obu obwinionych na karę po 8 lat ciężkiego więzienia.

WYJAZD DO SZWECYI. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, iż osoby, chcące wyjechać do Szwecyi, mają zaopatrzyć się wizą paszportową w poselstwie szwedzkiem w Wiedniu, podać cel swojej podróży, oraz przedłożyć polecenie wiarygodnych osób w Szwecyi, że wiza paszportowa nie będzie nadużyta do innych celów.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 25 b. m.: »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla.

We czwartek, dnia 26 b. m.: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We środę, dnia 25 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.

»Miłostki wojenne«. Nowość

W Bochni 25 września.
W Żywcu 28 września.
W Białej 29 września.

Z TEATRU NOWOŚCI. Znakomite programy z kalejdoskopową szybkością zmieniające się w Teatrze Nowości — skrystalizowały się ostatecznie. Dyrekcya także nacisk kładzie obecnie na jednoaktówki, których świetny dobór musi wzbudzić uznanie i zajęcie. Po przedostatniej znakomitej aktówce Zaleskiego, jest w obecnym programie graną świetna francuska bluetka p. t. „Dalej nie wolno“, którą radzimy zobaczyć zarówno dla wspaniałej wystawy, jak koncertowej gry pp.: Olskiej, Polańskiej, Heleńskiego, Janczewskiego i młodego E. Pilarskiego.

W varietowej wybornie zestawionej części programu wyróżniają się jaskrawo Sidi z niezrównanami ewolucyami 2 ciężkiemi armatniemi kulami, — Trupa gimn. Mikaroff, gimnastycy przewrotni, i 3 Ernest Danielos, pierwszorzędni ekscentrycy, akrobaci. Miłą niespodzianką był nadprogramowy występ ulubienicy Krakowa, pny Niny Doll, której zwłaszcza efektownie odtańczony Krakowiak ogólnie się podobał. Programu dopełnił akt muzyczny Angari, prześliczne baletniczki Silvery i akrobatki taneczne Siostry Wilson. R. K.

10919

Nowy premier polski.

Warszawa, 25 września.

(B. K.) »Kuryer Polski donosi, że Kucharzewski w niedzielę przed południem oświadczył Radzie regencyjnej, że przyjmuje misyę utworzenia gabinetu. Rada regencyjna przedłoży kandydaturę Kucharzewskiego państwom centralnym do potwierdzenia. Utworzenia gabinetu należy oczekiwać jeszcze w bieżącym tygodniu, poczem nastąpi powołanie Rady stanu.

»Kuryer Warszawski« dowiaduje się, że tylko minister rolnictwa Dzierzbicki i minister sprawiedliwości Higersberger ustąpią. **Także ustąpienie szefa departamentu stanu, ks. Radziwiłła, jest prawdopodobne.**

Kwestya południowo-słowiańska.

Wiedeń, 25 września.

(B. K.) »N. W. Tagblatt« otrzymuje ze strony poinformowanej następujące szczegóły o zamiarach co do uporządkowania kwestyi południowo-słowiańskiej:

W zagranicy nieprzyjacielskiej krążą może pogłoski, jakoby narady nad rozwiązaniem kwestyi południowo-słowiańskiej, które zresztą nie zostały jeszcze zakończone, wydać miały już ten wynik, że Bośnię i Hercegowinę poprostu wcieli się do węgierskiego organizmu państwowego. Żaden z miarodajnych czynników nie miał na oku takiego rozwiązania i bez względu na to, jaki będzie wynik narad w tej kwestyi, w żadnym razie nie dojdzie do takiego rozwiązania, aby Bośnię i Hercegowinę poprostu wcielono do aparatu rządowego i administracyjnego Węgier. Niewątpliwie było brane pod rozwagę przyłączenie Bośni i Hercegowiny do krajów korony węgierskiej w ten sposób, że prowincye te zatrzymują swój pełny rząd autonomiczny i administracyę i że będzie utworzony prawno-państwowy stosunek taki, jakiemu mniej więcej odpowiada stosunek Chorwacyi i Slawonii do Węgier. **Bośnia i Hercegowina mają pozostać nadal jak dotychczas autonomicznemi,** podobnie jak Chorwacya i Slawonia. Obie części państwa węgierskiego będą wysyłać odrębne delegacye do sejmu węgierskiego i za pośrednictwem delegacyi brać udział w rządzie monarchii.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 września.

Wszystkie tutejsze koła polityczne z wielkiem naprężeniem śledzą dalszy rozwój kwestyi południowo-słowiańskiej, która jest obecnie przedmiotem ważnych konferencyj miarodajnych czynników austro-węgierskich. To też w kuluarach, gdzie po dłuższej przerwie zapanował dość ożywiony ruch, prawie wyłącznie zajmowano się tą kwestyą, a w szczególności faktem, że hr. Tisza w tej sprawie ma odegrać widocznie bardzo doniosłą rolę. Naogół w kołach poselskich zaznacza się pewne zaniepokojenie z powodu projektowanego przyłączenia Bośni i Hercegowiny do Węgier a to tem bardziej, że jak twierdzą tutejsze pisma, **rząd austryacki zaczyna się skłaniać do projektu węgierskiego.**

»N. Fr. Presse« donosi, że dr Wekerle w styczniu poinformował poufnie kierujących polityków austryackiego parlamentu o swoich projektach, dotyczących prawno-państwowego stanowiska Bośni i Hercegowiny.

W niemieckich kołach parlamentarnych przeważa zdanie, że rozwiązanie kwestyi południowo-słowiańskiej **w duchu węgierskim nie da się przeprowadzić w drodze konstytucyjnej, bo w parlamencie austryackim projekt ten nie uzyska większości.**

»N. Fr. Presse« zaznacza też, że ze strony węgierskiej już przed kilku miesiącami przedłożono propozycye przyłączenia Bośni i Hercegowiny do Węgier, w zamian za to Węgry oświadczyły gotowość do poparcia rozwiązania kwestyi polskiej w formie subdualistycznej tak jak teraz idzie o subdualistyczne rozwiązanie kwestyi prawno-państwowego stanowiska Bośni i Hercegowiny. Nie mało trudności wywoła zresztą stanowisko, jakie zajmują Czesi w tej sprawie, którzy odrzucają wszelkie jednostronne rozwiązanie kwestyi południowo-słowiańskiej a równocześnie podkreślają, że także pod żadnym warunkiem nie mogą się zgodzić na urzeczywistnienie projektu, w myśl którego oderwanoby jedną część południowych Słowian od drugiej.

Dzienniki podają też oświadczenie poszczególnych przywódców parlamentarnych. Jeden z przywódców niemieckich podkreślił, że projektowane przez rząd węgierski rozwiązanie już dla tego nie mogłoby się utrwalić, bo zbyt silna jest dążność wszystkich południowych Słowian do zjednoczenia. Drugą trudnością byłaby kwestya odszkodowania Austryi za jej świadczenia na rzecz Bośni i Hercegowiny. O odszkodowaniu terytoryalnem niema mowy, ponieważ Węgry nie chcą słyszeć o ewentualnem odstąpieniu zachodnich komitatów węgierskich na rzecz Austryi, a rzecz jasna, że Austrya nie może poprostu zrezygnować ze swojej pracy, włożonej w tej kraje, ze swoich ofiar materyalnych, poniesionych dla Bośni.

Wiceprezydent Izby posłów oświadczył, że **Czesi są przeciwni temu, aby z jednej strony kwestya polska, a z drugiej strony kwestya południowo-słowiańska oddzielnie miały zostać załatwione.** W kołach czeskich projekt obecnie wysunięty wywołuje silne zniechęcenie, zresztą już ze względu na Dalmacyę nie można kwestyi południowo-słowiańskiej załatwić bez votum parlamentu austryackiego, którego zdanie co do przyszłości Bośni i Hercegowiny musi zaważyć na szali. Jeżeli raz na seryo kwestya konstytucyjnie zostanie poruszona, to wtedy cały problem w całości będzie musiał zostać rozwiązany. Czesi nie podejmą żadnej inicyatywy w sprawie południowo-słowiańskiej, ale będą działali solidarnie ze Słowianami południowymi, którzy w parlamencie na pewno wypowiedzą się przeciw projektowi węgierskiego rozwiązania.

»W. Allg. Ztg.« powiada, że także **koła polskie oświadczają, że plan ten, który jest ulubionym projektem hr. Tiszy, napotyka na bardzo znaczne trudności.** Problem południowo-słowiański, nie byłby przez to z pewnością rozwiązany, zresztą **wprzód musi się rozwiązać kwestyę polską.** Węgrzy spotykają się z silnym oporem Węgrów w Bośni. Kierujące koła polskie nie sądzą zresztą, aby projekt ten dał się urzeczywistnić.

Tyle o nastrojach, panujących w poszczególnych obozach. Nie ulega wątpliwości, że ta kwestya w politycznej dyskusyi, która przeprowadzona będzie w Izbie w przyszłym tygodniu, odegra dominującą rolę.

Wiedeń, 25 września.

Hr. Tisza ma dziś przybyć do Wiednia, aby zdać monarsze sprawozdanie z wyniku swojej podróży. Zdaje się, że wrażenia, jakie odniósł, nie są zbyt korzystne i że mógł się przekonać, że ruch jugosłowiański w Bośni i Hercegowinie jest bardzo silny. Plebiscyt w krajach tych z pewnością nie wypadałby w duchu projektu węgierskiego. Żywioł muzułmański w czasie wojny porozumiał się ze stronnictwami słowiańskiemi i z pewnością oświadczyłby się przeciw przyłączeniu Bośni i Hercegowiny do Węgier.

»Pester Lloyd« donosi z Sarajewa, że deputacya jugosłowiańskich polityków przedłożyła hr. Tiszy memoryał, w którym domaga się **połączenia Chorwacyi i Sławonii, Dalmacyi i Bośni i Hercegowiny w jednę całość.** Między przywódcą deputacyi a hr. Tiszą, który się bardzo stanowczo wypowiedział przeciw żądaniu memoryału, przyszło do dość burzliwej dyskusyi.

Wiedeń, 25 września.

Na dzień 30 bm. zwołane jest posiedzenie prezydyum związku czeskiego. W konferencyi tej mają wziąć udział także przedstawiciele południowych Słowian. Przedmiotem obrad jest nota hr. Buriana i kwestya południowych Słowian.

Czesi o sesyi jesiennej parlamentu.

(Telefonem).

Praga, 25 września.

O konferencyi prezesa Izby posłów, dra Grossa, z członkami związku czeskiego donosi »Venkov«:

Idzie w pierwszym rzędzie o plan pracy parlamentu. Oczywiście największe zainteresowanie wzbudzają chwilowe sprawy polityki zagranicznej, a w szczególności nota hr. Buriana. Kwestya ta stanie prawdopodobnie na porządku dziennym Izby w formie zapytania. Oprócz tego czescy posłowie w formie zapytania wytoczą cały szereg kwestyj wewnętrzno-politycznych i sprawę podziału komisyi administracyjnej w Czechach, sprawy żywnościowe i t. d. Oczywiście ważną rolę odegra także sprawa południowo-słowiańska. Ponieważ ma być także załatwione prowizoryum budżetowe i przedłużenie mandatów na sesyi jesiennej, potrwa ona prawdopodobnie bardzo długo, może do świąt Bożego Narodzenia.

Rozwiązanie czeskich Rad gospodarczych.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 września.

»N. Fr. Presse« donosi, że czeskie rady gospodarcze mają być niebawem rozwiązane. Jak wiadomo, w sprawie tej przed kilku tygodniami interweniowali niemieccy posłowie z Moraw u prezydenta ministrów.

Tajemniczy telegraf bez drutu.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 września.

Tutejsze dzienniki donoszą, że w Pradze i w okolicy czynią się poszukiwania za stacyą telegrafu bez drutu. Niektórzy twierdzą, że jest to tak zwany telegraf przenośny, skutkiem czego trudno go wykryć.

Paskarstwo zbrodnią.

(Telefonem).

Budapeszt, 25 września.

Ministerstwo wypracowuje nowe przedłożenie, mające na celu zduszenie paskarstwa. W myśl tej nowej ustawy paskarstwo zostanie uznane za zbrodnię i będzie karane nie aresztem lecz więzieniem.

Losy jeńców austro-węgierskich.

(Telefonem).

Londyn, 25 września.

»Daily Mail« donosi z Tientsinu:

4.000 austryacko-węgierskich jeńców wojennych, którym zagrażali Czecho-Słowacy, wyruszyło zbrojnie do Kiachty i tam wywołało panikę. Wysłano tam wojska chińskie, aby powstrzymać pochód austro-węgierskich jeńców. Chińczycy wystąpili jako pośrednicy między jeńcami austro-węgierskimi a Czecho-Słowakami i przyrzekli Austro-Węgrom, że obejdą się z nimi po ludzku jeżeli złożą broń.

Sytuacya wojskowa Niemiec.

Berlin, 25 września.

(B. K.) W komisyi głównej parlamentu niemieckiego. Po mowie kanclerza zabrał głos w zastępstwie ministra wojny generał von Fiesberg i udzielał objaśnień o sytuacyi wojennej na froncie zachodnim i w związku z nią o ogólnem położeniu wojennem.

Podjęliśmy walkę — powiedział — na pozycyach nowych, przez nas przygotowanych; skoro się jednak i tutaj dał odczuć brak dobrze wybudowanych stanowisk, zadecydowano wogóle, cofnięcie się na pozycye, poprzednio wybudowane. W pełnej ufności oczekujemy nowych ataków nieprzyjaciela. Jest rzeczą naturalną, że my jako broniący się, utraciliśmy odpowiednio wielką liczbę jeńców i armat. Możemy z pewnością liczyć na to, że nieprzyjaciel osiągnął swoje sukcesy tylko w pierwszych dniach ofenzywy przez zaskoczenie i przy swoich małych stratach, gdyż zresztą poniósł on najcięższe straty. Także wojsk amerykańskich nie potrzebujemy się obawiać i z niemi się załatwimy. Ważniejszą dla nas była kwestya tanków. — Obrona przed tankami jest dzisiaj raczej kwestyą nerwów, niż przyrządu wojennego.

W pełnem zaufaniu w naczelne kierownictwo armii wyczekujemy spokojnie wypadków. Osiągniemy nasz cel, gdy wszystkie siły w jednym kierunku zespolimy.

Kapitan marynarki Brüninghaus przedstawił sytuacyę wojskową na morzu. Nasza sprawa stoi dobrze — oświadczył. — Twierdzenie naszych nieprzyjaciół, że budowa naszych łodzi podwodnych wskutek strat poniesionych zmniejszyła się, jest mylne. Przeciwnie, ilość łodzi podwodnych stale się powiększa.

POŁOŻENIE POLITYCZNE.

Sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Hintze omawiał położenie polityczne. Na pierwszy plan wybija się obecnie wezwanie Austro-Węgier do konferencyi pokojowej. Zdawało się nam — wobec tego, że nasze inicyatywy pokojowe spotykały się zawsze z niepowodzeniem, że my nie powinniśmy iść tą samą drogą. Także uważaliśmy, że chwila obecna, gdy nieprzyjaciel owładnięty psychozą wojenną, znajduje się w upojeniu zwycięstwa, nie jest odpowiednią, by występować z nowemi propozycyami pokojowemi. Wezwanie jednakowoż nastąpiło. Otóż w zgodzie z naszymi sprzymierzeńcami, Turcyą i Bułgaryą postanowiliśmy wziąć udział w zaproponowanej konferencyi.

Przechodzę obecnie do państw, z któremi znajdujemy się na stopie pokojowej i które uchodzą jako państwa neutralne; przedewszystkiem do Wielko-Rosyi. W Wielko-Rosyi wrze dalej kocioł rewolucyi. Anglicy i Amerykanie utworzyli w Rosyi północnej samoistne państwo, — państwo Koła, ponadto nową republikę w Archangielsku. To przedsięwzięcie naszych nieprzyjaciół musi się spotkać z naszą jak największą uwagą i o ile ono nam staje się groźnem, musimy przeciw niemu wystąpić. — Możemy powiedzieć, że w obszarze Murman i na południe od niego, Anglicy i Amerykanie dalej nie postąpili. Na żołdzie ich stoją także czerwono-gwardziści rosyjscy. Tak jak teraz sprawy stoją, nie można przypuszczać, by wojska ich dalej się posuwały. Rząd bolszewików nie zajmuje zdecydowanego stanowiska przeciw temu przedsięwzięciu ententy. Jest on wprawdzie jemu przeciwny, ale nie wypowiedział nieprzyjacielowi wojny. W stolicy Rosyi wydarzyły się zamachy przeciw tamtejszemu rządowi, zainscenizowane przez zastępców ententy, lecz uśmierzone krwawo przez rząd bolszewicki.

W zastępstwie sekretarza stanu spraw wewn. wicekanclerz Payer przedstawił stosunki w obszarach nad Morzem Północnem. Uregulowanie stosunków w t. zw. »Balticum«, to jest Kurlandyi, Inflantach, Estonii było możliwem dopiero po podpisaniu dodatkowych układów do pokoju brzeskiego, którym Rosya dała przyzwolenie do ogłoszenia niezawisłości tych krajów. Rozwój tych krajów leży w ręku ich samych. Naprzód musi nastąpić porozumienie co do konwencyi w sprawie kolei, poczt i telegrafu i t. d. Nie jest rzeczą zamierzoną, te trzy kraje pozostawić nadal jako samoistne twory państwowe. Raczej powinny one być w »jedno« połączone. Definitywne traktaty w tym kierunku zostaną zawarte przez rządy, mające się utworzyć dla tego państwa. Na razie istnieje dość liczna reprezentacya, jednakowoż należałoby powołać do życia zastępstwo, przy możliwie obszernym współudziale wszystkich warstw ludności. Co do formy przyszłego rządu »Balticum«, są zdania tak w Niemczech, jak i tam rozmaite. Decyzya może zapaść wówczas, gdy przyjdzie do porozumienia w sprawie konwencyi i gdy przytem będzie się respektować wolę ludu.

Niemcy naturalnie muszą strzedz swoich interesów i rozważą, o ile będzie można uczynić zadość życzeniom rządu, czy to będzie szło o unię personalną, czy też o wstąpienie na tron księcia z domów panujących w Niemczech. — Niemieckiemu państwu nie idzie wcale o uwzględnienie interesów dynastycznych. Od 1. 8. b. r. w miejsce pierwotnego, czysto wojskowego zarządu, istnieje podległy wprawdzie najwyższemu wojskowemu zarządowi, zarząd nowy. — utworzony według wzoru cywilnego, co do którego można przyjąć, że będzie dobrze funkcyonował i będzie pracował z pożytkiem dla przyszłych generacyj. Także co do Inflant, wychodzi rząd z założenia, że interesy dynastyczne nie mają grać żadnej roli. Wybór monarchy przed zawarciem konwencyi jest w każdym razie przedwczesny — pominąwszy wątpliwość co do postępowania wyborczego. O aneksyi tych krajów nie można mówić, jakkolwiek nie możemy im użyczyć swobody, zresztą przez nich nie żądanej, by robili bez względu na nas to, co sami chcą.

Na wschodzie mamy pokój i pozostanie tam pokój, czy się to naszym nieprzyjaciołom podoba, czy nie. Jest to pokój, ratyfikowany przez rządy, z Rosyą, Ukrainą i Rumunią. Twierdzenie, jakoby odpowiedzialny członek rządu miał oświadczyć, iż traktaty pokojowe miałyby być anulowane lub przynajmniej zmienione i to nie tylko przez strony, które traktaty zawarły, lecz przy współudziale nieprzyjaciół, z którymi walczymy na śmierć i życie, jest politycznem absurdem, którego nie trzeba odpierać. Choć w szczególności tak wiele zarzuca się pokojowi w Brześciu, to Niemcy mają jak największy interes w utrzymaniu tego pokoju, który nas zabezpiecza przed wojną na 2 fronty i przed odbudową państwa carów. Poruszać go, dopóki trwa wojna, jest rzeczą niebezpieczną. Ale i na to, by traktaty te miały być później roztrząsane na konferencyi pokojowej, nie zgadza się wicekanclerz.

Warunki socyalistów niemieckich.

(Telefonem).

Berlin, 25 września.

»Vorwärts« donosi:

Socyalistyczna frakcya parlamentu niemieckiego i wydział stronnictwa socyalistycznego uchwaliły wczoraj uzależnić wstąpienie socyalistów do utworzyć się mającego ewentualnie nowego rządu od następujących warunków:

Bezwarunkowe uznanie rezolucyi sejmowej z dnia 19 lipca 1917 roku z oświadczeniem gotowości przystąpienia do związku narodów, opartego na zasadzie pokojowego traktowania wszystkich kwestyj spornych i ogólnego rozbrojenia.

Zupełne bezwarunkowe oświadczenie w sprawie belgijskiej. Przywrócenie Belgii — porozumienie się z nią co do odszkodowania. — Przywrócenie Serbii i Czarnogóry.

Traktaty pokojowe, zawarte w Brześciu Litewskim i Bukareszcie nie śmią tworzyć przeszkody ogólnego pokoju. Natychmiastowe zaprowadzenie administracyi cywilnej w zajętych terytoryach. — Przy zawarciu pokoju należy opróżnić zajęte terytorya i jak najrychlej zaprowadzić demokratyczne przedstawicielstwo ludowe.

Autonomia Alzacyi i Lotaryngii.

Powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo głosowania dla wszystkich niemieckich państw związkowych.

Sejm pruski będzie rozwiązany, jeżeli komisya Izby panów nie zgodzi się na natychmiastową reformę prawa wyborczego.

Jednolitość rządu w państwie. Wykluczenie wszelkich rządów ubocznych. **Utworzenie rządu z członków większości parlamentarnej,** względnie z osób, odpowiadających polityce tej większości. Zniesienie artykułu 9 konstytucyi państwowej, który zabrania posłom obejmować teki parlamentarne.

Polityczne enuncyacye korony i władz wojskowych mają być przed publikacyą przedkładane kanclerzowi.

Natychmiastowe zniesienie wszystkich ograniczeń wolności prasy i wolności zgromadzeń. Cenzura może dotyczyć tylko czysto wojskowych spraw. Przeprowadzenie kontroli nad wszystkiemi zarządzeniami, które zostały wydane na podstawie stanu oblężenia. Usunięcie wszystkich wojskowych instytucyj, które mają na celu wpływ na kurs polityczny.

Warunek podjęcia rokowań pokojowych.

(Telefonem).

Paryż, 25 września.

Na bankiecie angielsko-amerykańskim ambasador amerykański przemawiał o propozycyi pokojowej austro-węgierskiej i oświadczył, że **warunkiem wdania się w rozpatrzenie propozycyj pokojowych byłoby opróżnienie zajętych terytoryów Francyi i Belgii.** Przedewszystkiem nie można wierzyć w szczerość zamiarów pokojowych nieprzyjaciela.

Konferencya Słowian w Waszyngtonie

(Telefonem).

Wiedeń, 25 września.

Jak z Berlina donoszą, przynosi »Lokal-Anzeiger« telegram z Waszyngtonu, że odbyła się tam konferencya, w której wzięli udział Czecho-Słowacy, południowi Słowianie i Polacy. Na konferencyi tej uchwalono zupełny program dla uciemiężonych narodowości w Austryi i postanowiono założyć centralę dla małych ludów środkowej Europy celem obrony wszelkich zgłoszonych w tej centrali narodów.

Po skończonych obradach **przyjął prezydent Wilson Masaryka,** przywódcę czesko-słowackiej rady narodowej, a dalej Paderewskiego jako przedstawiciela polskiego komitetu narodowego i jednego przedstawiciela południowych Słowian, którzy przedłożyli Wilsonowi swój program i zapewnili, że uciemiężone ludy gotowe są wspierać amerykańskie cele wojenne. **Program narodowy obejmuje wolne Czechy, wolną Polskę i wolną południową Słowiańszczyznę.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Franciszka z Zaręblów Karpińska

wdowa po aptekarzu

przeżywszy lat 82, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 24 września 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 7 przy ul. Sobieskiego na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do Rzeszowa nastąpi we czwartek dnia 26 go b. m. o godz. 10 przed południem, a pogrzeb w Rzeszowie z dworca kolejowego wprost do grobu rodzinnego na starym cmentarzu w piątek dnia 27 b. m. o godz. 4 po południu.

Na te smutne obrzędy stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Aleksander Wróblewski

pomocnik handlowy

ur. 1901 r., umarł w Jaworznie 15 września 1918 roku.

Za spokój jego duszy zostanie odprawione dnia 26 b. m. o godz. 7 rano w kościele św. Barbary w Krakowie nabożeństwo żałobne, na które wszystkich Krewnych, Znajomych i pobożną publiczność zapraszają

Koledzy.

†

Maryan Wyrzyk

Leśniczy,

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w piątek dnia 6 września 1918 o godzinie 10 wieczór w 65 roku życia w Łętowni koło Rudnika nad Sanem.

Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 8 września 1918 o godzinie 4 po południu z domu żałoby do kościoła parafialnego w Łętowni. O tem zawiadamia w smutku pogrążona Rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Znajomym i wszystkim życzliwym osobom, które w tak ciężkiej chwili okazali nam tyle prawdziwej i serdecznej życzliwości przez wzięcie udziału w pogrzebie naszej drogiej córeczki, ś. p.

IRENY

i wyrażenie współczucia, w szczególności zaś Wielebnym Księżom Katechetom, Zgromadzeniu OO. Misyonarzy i wszystkim innym Księżom, przyjaciołom domu naszego, dalej Dyrekcyom i Gronom Profesorskim gimnazyum żeńskiego im. król. Jadwigi : Akademii Handlowej nadto Koleżankom zmarłej Irusi za ich czułe serduszka wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Juliuszowie Ippoldtowie.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Krewnym, Znajomym, Koleżankom, Współpracownikom w c. k. Namiestnictwie. Wiel. P. T. Duchowieństwu, Osobom, które raczyły oddać ostatnią posługę na pogrzebie mej najdroższej i nieodżałowanej siostrze

MARYI „WIERUSZ“ KOWALSKIEJ

oraz za łaskawy współudział chóru uczniów Prof. Bursy składam na tej drodze staropolskie „Bóg zapłać“.

Walerya z Kowalskich Żebrowska.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie córki naszej

MARYI

a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu, P. T. Urzędnikom i Urzędniczkom c. k. Namiestnictwa, Koleżankom Zmarłej, Chórowi Śpiewackiemu i Znajomym składamy za okazane nam współczucie serdeczne podziękowanie.

Stefanowie Kowalscy z rodziną.

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci ciężką stratą przez śmierć naszej ukochanej córki i siostry

JADWIGI,

nauczycielki w Borzechowie pod Lublinem, doznaliśmy z wielu stron pomocy i słów pociechy. Dziękując Wszystkim za okazane nam współczucie, wyrażamy najgorętsze podziękowanie Przew. Ks. Dziekanowi Skoczyńskiemu i Duchowieństwu w Jaworznie, Pp. Koleżankom i Uczestnikom obu chórów pod batutą WP. Starczyńskiego na Mszach św. za spokój duszy ś. p. Nieodżałowanej. Pp. Koleżankom w Borzechowie, tamtejszemu Ks. Proboszczowi i Obywatelstwu zasyłamy za trudy poniesione około pogrzebu Zgasłej zdala od rodziny z wdzięcznego serca „Bóg zapłać!“

Jaworzno, we wrześniu 1918.

Rodzina Bernadzikiewiczów.

Marya Perlrothówna
Ozyasz Borgenicht
zaręczeni we wrześniu
Myślenice Słotwina

Herbarz

St. Duńczewskiego, z r. 1757 sprzedam lub zamienię na mąkę. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Herbarz".** 10902

Pierwszorzędnej instytucyi bankowej długoletni

Kierownik korespondencyi

poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia listowne pod **„Popołudnie"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10874 1 2

Noże, widelce,

łyżki i łyżeczki platerowane, nowe, pierwszorzędny wyrób, obrus na 12 osób i para nowych firanek do sprzedania. Ul. Bracka l. 6, III piętro, front, na prawo. 10876 1 2

Magistra (trę)

asystenta (tkę) przyjmie apteka M. Masłowskiego, Kraków, Mały Rynek. 10878 1 3

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni z elektryką i wodociągiem, położone przy Małym Rynku w Krakowie, do zamiany na takie samo mieszkanie w innej części miasta, ewentualnie za dopłatą. Wiadomość: Kancelarya, Kraków, plac WW. Świętych l. 8, I p. 10883 1 2

Energiczny i rzutny

absolwent Akademii handlowej z kilkuletnią praktyką handlową przyjmie posadę w przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowem lub bankowem. Zgłoszenia pod F. H. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10877

Marya Segeny

udziela lekcyj jęz. fran. tylko dorosłym. Ul. Karmelicka l. 22. Pensyonat P. Borońskiej. 10-81

Poszukuje się

nauczyciela do skrzypiec. Wiadomość: Kucharski, ul. Garbarska 7, II p., na lewo, od g. 3 do 6 wiecz. 10886 1 6

Rządca dóbr

w Czechach, absolwent akademii rolniczej w Taborze, wolny od wojskowości, Polak, katolik, przyjmie zarząd majątku w Galicyi od 1 października 1918 r. Zgłoszenia pod Gutsverwalter, Wiktor Hulanicki, p. Merklin bei Pilsen, Czechy. 10837 1 3

Do sprzedania

I bramy dwuskrzydłowe, w dobrym stanie, z okuciem, nadające się do garażu i t. d., oraz wózek ługarkowy czterokołowy. Wiadomość w pracowni kołodziejskiej, ul. św. Filipa l. 13. 10891 1 3

4-6 pokoi

umeblowanych, z komfortem, potrzeba zaraz. Za wyszukanie dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: pensyonat p. Studzińskiej, ul. Straszewskiego l. 27, dla p. Kownackiej. 10889 1 3

Kupię

okazyjnie ubranie czarne marynarkowe lub żakietowe, ewentualnie bez spodni, na mężczyznę szczupłego. Zgłoszenia pod „Ubranie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10890 1 2

W Zakopanem

Krakowie lub **Lwowie** wydzierżawię pensyonat. Zgłoszenia pod **„Pensyonat"** poste restante **Krynica-Zdrój**, za okazaniem recepisu pieniężnego. 10724 2 6

Dostarczanie prowiantów

po bardzo przystępnej cenie za 2 pokoje umeblowane z używaniem kuchni (bez obiadów). Wiadomość w sklepie p. J. Nikla, ul. Szewska l. 2. 10735 2 3

Zakład zegarmistrzowski

H. ELTERA, KRAKÓW,

ul. Floryańska 33,

kupuje złoto i srebro, płacąc najwyższe ceny. — Przyjmuje również wszelkie reparacye. 10517 3 3

Przyjmuję

wszelki cukier do przerabiania na cukierki puszkowe wszelkiego rodzaju. Wymieniam także cukier na gotowe cukierki, a także sprzedaję. Je. Wesołowska, Podgórze, ul. Dąbrowskiego l. 3, sklep. 10725 2 8

Kupuje się korki.

Nowe korki do flaszek do 120 K

Używane „ „ „ do 55 K

także korki do beczek, sekt i do lekarstw. Za zaliczką po przesłaniu próbek:

H. Dreiblatt, Wiedeń XX. Nordwestbahnstrasse 49. 9575 9 10

Słuchaczka filozofii

udziela lekcyj z zakresu klas gimnazyalnych i wydziałowych. Aleja Słowackiego l. 1, I p., drzwi Nr 3. 10847 1 3

Wóz

nowy do sprzedania. Ul. św. Filipa l. 14. 10841 1 2

Kupię

sypialnię używaną i 2 łóżka blaszane. Zgłoszenia pod **„Sypialnia 1000"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10851 1 0

Pod Salwatorem

ulica Królowej Jadwigi l. 50, dom murowany, z dużym ogrodem i parcelą budowlaną, do sprzedania. Wiadomość u właściciela, ul. Szlak l. 20, I piętro. 10846 1 5

Okazya.

Buciki męskie, damskie i dziecięce do sprzedania. „Ekonomia", Kraków, ul. Batorego 25. 10872 1 3

Zarząd dóbr Bieździedza

poczta Kołaczyce, stacya Jasło, sprzeda dwa i półletniego buhaja fryzyjskiego, czarno-białego, dobrze rozwiniętego, zdolnego do rozpłodu. 10843

Okazya.

Buty z wysokiemi cholewami Nr 43, z żółtej skóry, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Zwierzyniecka l. 13, w podwórcu na prawo. 10843

Kawaler

dystyngowany, właściciel dóbr, wynająłby duży pokój lub dwa z komfortem umeblowane, z fortepianem, wszelkie wygody, ewentualnie kupiłby nieduży dom z ogrodem w pobliżu plant. Zgłoszenia pod „Kawaler 40" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10873 1 2

Lekcye języka angielskiego

najnowszą metodą i konwersacya. Miss May Horańczyk, ul. Basztowa l. 4, parter. 10641 3 3

Fortepian

do przegrywania. Ul. Karmelicka 33, III p. 10610 3 0

Magistra (y) farmacyi

i asystenta poszukuje apteka w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Farmacya"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10621 6 6

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 8, II p., w korytarzu. 29 6 0

Buchalterka-korresp.

z prakt., wład. jęz. polskim i niem., z pismem maszyn., szuka posady. Zgłoszenia list. pod „Bilansistka" do Biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca w Krakowie, ul. Jagiellońska 7. 10702 2 2

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 10020 3 0

Jadalnia urzędnicza

wydaje obiady na bony. Ul. Sławkowska l. 11. 10681 4 10

Młoda

uczciwa, o łagodnym charakterze dziewczyna, potrzebna do 1-rocznego dziecka na wyjazd do Zakopanego. Zgłoszenia osobiste: ul. Lubicz l. 23, I p., na lewo, w godzinach porannych do 11. 10721 2 3

Pokój umeblowany

do wynajęcia. Ul. Lubomirskiego l. 27, II piętro. 10751 2 3

Kamienica

I-piętrowa, o 16 ubikacyach, wolne lata od podatku, kuchnie i piece kaflowe, wodociągi, we Wielkim Krakowie, zaraz do sprzedania. Cena kupna 100.000 K. Obciążona 38.000 K. Wiadomość: A. Kozemiński, Podgórze, ul. Jana Zamojskiego l. 46 (dawniej Mickiewicza) od godz. 1—3. 10753 2 3

Kupię

kilka wagonów jabłek kwaśnych moszczowych t. z. padanki, tylko zdrowy towar. Oferty loco wagon stacyi kolejowej przyjmuje: Ignacy Spira, Kraków, ul. Dietlowska 29, II piętro. 10762 2 5

Paki

i próżne flaszki do sprzedania. Wiadomość w kawiarni, ul. Sławkowska 30. 10768 2 3

Zdolnego fachowca

poszukuje się do objęcia baru. Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 10769 2 3

Gorzelnik

Królewiak, lat 29, poszukuje posady. Może się zająć także i gospodarstwem; zna się na pługach benzynowych i na elektrotechnice. Posadę może objąć natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Biuro H. Schalka, Wiedeń, I., Wollzeile 11, pod **„Gorzelnik 21795".** 10770 2 4

Masażystka

rutynowana, uczennica prof. Chlumskyego, poleca się Wnym Paniom. Wykonuje masaże lecznicze, kosmetyczne, i stawia bańki. Ul. Sławkowska l. 11, III piętro. 10806 2 2

Poszukuje się

od 1 października inteligentnej **panienki** do dwóch dziewczynek: 3-letniej i 1-rocznej. Wymagane są dłuższe świadectwa. Wiadomość: Immerglück, ul. św. Sebastyana 8, pomiędzy godziną 1—4. 10809 2 3

Zakład fotograficzny

Ed. Pierzchalskiego, Kraków, ul. Karmelicka l. 21, przyjmie natychmiast ucznia do praktyki i inteligentną panienkę do nauki zawodowej fotografii. Zgłoszenia osobiste od godz. 8—10 rano i od 1—4 po południu. 10807 2 3

Kamienica

blisko śródmieścia i stacyi tramwajowej **do sprzedania.** Wiadomość: Lewandowski, Rynek gł. 6, schody II, 1 p. drzwi Nr 8. 10759 2 3

Koncypienta

młodego poszukuje adwokat **Dr Zygmunt Gawroński w Sanoku.** 10784 2 6

2—3 ubikacye

w podwórcu, na parterze, nadające się na sklep, magazyn, do wynajęcia przy ul. Grodzkiej l. 9. 10810 2 3

Adwokat Dr Smulowicz

w Dukli

poszukuje **koncypienta.** 10791 2 3

Rogi jelenia

głowa dzika do sprzedania. Ul. Garbarska l. 10, parter na prawo, od godz. 3 do 4 po poł. 10805 2 2

Pszenicę lub żyto

zamienię na cukier i węgiel. Zgłoszenia pod **„Aprowizacya"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10804 2 3

Klacz 6 let.

źrebną i wózek na resorach na jednego lub dwa konie sprzedam. A. Broda, Rakowice 66. 10803 2 3

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Karmelicka l. 32, I piętro. 10749 2 3

Do sprzedania

magiel nowa, mało używana i koza młoda, mleczna. Wiadomość: Podgórze, ul. Krasickiego 8. 10796 2 2

Kancelarya adwokata

Dra Landaua, ul. Karmelicka l. 8 poszukuje **rutynowanej mundantki.** 10792 2 2

Do sprzedania

nowe **buty** oficerskie Nr 41, z cholewami. Wiadomość: ul. Kościuszki l. 2. 10818 2 7

Rower

dobrej marki, mało używany, do sprzedania. Bliższa wiadomość: szpital 5, ul. Kopernika, apteka. 10813 2 3

Do sprzedania

większa ilość flaszek różnego gatunku. Wiadomość: hotel „Austrya", ul. Pawia 6. 10817 2 2

Dom parterowy

z ogródkiem, 8 ubikacyj, stajnia, szopy, do sprzedania. Wiadomość: ul. Barska 56, Dębniki. 10775 2 2

Fortepian

koncertowy, Streichera, długi — do zamiany na pianino. Zgłoszenia pod **„pianino"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10760 2 3

Poszukuje się

maszynisty

do tartaku parowego. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw nadsyłać należy pod adresem adw. Dra Jana Goldwertha w Krakowie, ul. Lubomirskiego l. 23, II piętro. 10691 3 3

Sprzedam

suknię modną, drapową, jedwabną, haftowaną, 750 K. Bluzę wojskową nienoszoną, materyał przedwojenny. Ul. Siemiradzkiego l. 15 parter. 10692 3 3

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina", ul. Długa 11.

Kurs zacznie się w dniach najbliższych. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 10795 3 8

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie

zawiadamia, że od **1 października 1918 r.** Kasy, Kantor i Dział depozytów (trezor) otwarte będą dla P. T. Publiczności codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

od 9-tej do 1-szej przed południem,
w soboty zaś od 9-tej do 12-tej przed południem.

Po południu będą Kasy, Kantor i depozyty dla stron zamknięte.

Kraków, dnia 16 września 1918.

10652 6 0 **Dyrekcya.**

Trzy piękne obrazy

Wyczółkowskiego, Hoffmana i Fałata okazyjnie do sprzedania w

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

10831 2 3

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 8784 16 15

Polecamy nowości wydawnicze:

Szymon Askenazy: **Napoleon a Polska,** 2 tomy.
Tom I. Upadek Polski i Francya.
Tom II. Bonaparte i Legiony.
Cena za 2 duże tomy K 61·60, z przesyłką 64 K.

Włodzimierz Dzwonkowski: **Historya Polski** na monografiach źródłowych oparta.
Część I. Prahistorya ziem polskich, Słowiańszczyzna pierwotna, początki polskiej kultury i organizacyi.
106 ilustracyi i 6 map barwnych. 10330 1 2
Cena K 14·—, z przesyłką K 16·—

Stanisław Zakrzewski: **Ideologia Ustrojowa.**
Krytyka sądów Balzera, Kutrzeby, Czołowskiego.
Cena K 3·30, z przesyłką K 4·—

Stanisław Wasylewski: **Na Zachód.**
Berlin — Wilhelmshaven — Helgoland — Bruksela front Verdun.
Znakomita ilustracya do rozgrywających się obecnie wypadków na froncie francuskim.
Cena K 7·—, z przesyłką K 8·—.

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska

Księgarnia we Lwowie, Hotel Georgea.

HOFA

pasta terpentynowa do obuwia oraz ELIDA SZAMPON do nabycia w większych ilościach

PERFUMERYA W KRAKOWIE SZCZEPAŃSKA 7

ALBA

10879 1 8

Najlepiej każdemu osobiście się przekonać

że żadna konkurencya nie jest w stanie dorównać naszemu wykonaniu, gdyż nasza fabryka przerabia 3 pary zniszczonych pończoch, a 4 pary skarpetek na 2 pary jak nowe

Jedyna fabryka „Zjednoczenie"

Kraków, ul. Szewska l. 9 (róg Jagiellońskiej). 10802

L. 14381 10544 2 3

Konkurs.

Magistrat miasta Rzeszowa na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 22 sierpnia 1918 roku rozpisuje niniejszem **konkurs na posadę praktykanta konceptowego.**

Do posady przywiązane jest adjutum w rocznej kwocie 1600 K, tudzież na czas obecnych stosunków dodatek drożyźniany i na mieszkanie w rocznej kwocie 1400 K, razem przeto 3000 K.

Posada jest prowizoryczna, stabilizacya nastąpić może za uchwałą Rady miejskiej po upływie służby prowizorycznej. Inne prawa i obowiązki, jak niemniej dalszy awans unormowane są statutem organizacyjnym dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni przedłożyć:

1) metrykę urodzenia;
2) świadectwa ukończenia studyów prawniczych i złożenia egzaminów państwowych, względnie stopnia doktora praw;
3) świadectwo życia nieposzlakowanego;
4) świadectwo zdolności fizycznej;
5) dowody zadośćuczynienia powinności wojskowej;
6) certyfikat przynależności.

Podania wnosić należy do Magistratu miasta Rzeszowa w terminie do 10 października 1918.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa,

dnia 11 września 1918.

Burmistrz:
Dr Kregulski m. p.

Początkujący koncypient

adwokacki poszukuje miejsca w Krakowie lub okolicy. Zgłoszenia pod **K. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10793 2 2

Panienka

isr., pisząca na maszynie, z praktyką kanc. adw., poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. Z. 18.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10838 2 3

Zakład fotograficzny

w Tarnowie, dobrze prosperujący, jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje pod: **„Duży zysk"** Biuro dzienników J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 10743 2 2

Prawdziwe węgierskie wino

hurtownie i częściowo poleca

I. Körössy, ul. Mikołajska 4. 10833 2 4

Do prowadzenia

i reprezentowania domu zamożnego samotnego przedsiębiorcy potrzebna osoba z towarzystwa, wdowa lub panna, wieku około 30 lat. W danym razie małżeństwo możliwe. Zgłoszenia z fotografią przyjmuje J. Hopcas i Salomonowa, Kraków, pod **„P. S."** 10742 2 2

Kontorzystka

ze znajomością języka niemieckiego, poszukiwana. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem warunków do rafineryi Fanto w Ustrzykach Dolnych. 10741 2 2

Słuchacz

IV roku praw, absolwent kursu abituryentów Akad. handl., inwalida, poszukuje posady biurowej w miejscu lub na wyjazd do Królestwa. Zgłoszenia pod **N. B. 432.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10710 3 3

Instrument niwelacyjny

całkiem nowy, firmy Starke Kammerer, ze statywem i skrzynką, oraz trzewiki damskie, wysokie, sznurowane Nr 38, do sprzedania. Wiadomość: ul. Szlak l. 39, I p., na lewo. 10713 3 3

Praktykant

zamiejscowy, znajdzie miejsce w handlu kolonialno-śniadankowym St. Chamowieckiego, Kraków, ul. Karmelicka 42. 10703 3 3

KURSY PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW „IUS"

Garbarska 6 I.

przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich, notaryalnych i sędziowskich. 10840 1 2

Prospekta na żądanie.

Aptekę realną

kupię lub wydzierżawię zaraz w Galicyi zachodniej. Szybkie zgłoszenia pod: **„Apteka realna"** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 10497 3 5

Taniej niż wszędzie!

Zamawiajcie natychmiast, gdyż zapas niewielki, a później bezwarunkowo ceny będą podwyższone!

Farby! marki „Cora", nieszkodliwe, do farbowania każdego rodzaju materyi we wszystkich kolorach, za 100 sztuk 35 K.

Shampoon!! marki „Cora" 100 sztuk 40 K.

Ultrol!! znakomita **farbka** do bielizny w eleganckich kartonach po 140 sztuk 30 K.

Piękne broszki dla pań, od 2 K, wzwyż.

Zdolnych agentów, także panie, poszukuje się na Galicyę i Królestwo Polskie. 10686 2 2

M. Szuster, Kraków, ul. Bilch 4, skrzynka pocztowa 31.

Za flaszki z wód mineralnych płacę:

za $1\frac{1}{2}$ l. . . . . . 40 hal.
„ 1 „ . . . . . 36 „
„ $\frac{3}{4}$ „ . . . . . 32 „
„ $\frac{1}{2}$ „ . . . . . 24 „ 10519 8 5
„ $\frac{3}{8}$ „ . . . . . 20 „

W. Hemzaczek, Kraków, plac Matejki 5.

Szyny, kolejki

wązko-torowej Nr 7, 8 lub 9 kupuję każdą ilość. Zgłoszenia z podaniem ceny, wagi na m. b., wysokości, profilu i szerokości stopy do Biura technicznego, przedsiębiorstwa budowy tartaków i młynów, **Jan Szopiński, Kraków, św. Marka 7.** 10699 2 2

„JERRY" SKA

z ogr. odp.

Kraków, ul. Floryańska 28

Lwów, ul. Sykstuska 3

posiada na składzie w wielkim wyborze

kompletne amerykańskie

urządzenia biurowe i gabinetów męskich

stylowe **garnitury klubowe:** skórzane, pluszowe, gobelinowe, sukienne; kompletne stylowe **sypialnie i jadalnie;** większa ilość łóżek wraz z siennikami i szafkami nocnemi, nadających się do urządzenia pensyonatów, hoteli, biura i t. d.

10562 3 0

Z Najwyższego upoważnienia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

45 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **22.747 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **700.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 3 października 1918.

Los kosztuje 5 koron.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w biurach c. k. loteryi klasowej, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

9658 6 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Dzierżawy apteki

od 1 stycznia 1919 r. poszukuje magister farm. T. Majkut, zarządca apteki T. Oświecimskiego w Krakowie. 10712 2 6

Do wynajęcia

osobny dom, duży lokal, nadający się na przedsiębiorstwo lub na magazyn, oraz szopy i duży próżny plac. Wiadomość: ul. Dietlowska l. 95, I piętro, między godz. 3—4 po południu. 10711 3 3

Rymarz - garbarz

poszukuje posady na ordynaryę lub do fabryki. Wiadomość: Andrzej Chorabik, Mogilany. 10697 5 5

Tokarnię

do metalu, motor elektryczny, wiertarkę i bruski kupi A. Łącki, Kraków, plac Matejki 8. 10718 3 4

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą wygodne mieszkanie wraz z całem utrzymaniem i troskliwą opieką. Wiadomość: M. T., ul. Długa l. 26, I p., na prawo. 10736 3 3

Obiady

domowe, z 3 dań K 4·—. Ul. Gołębia l. 16, I p. W abonamencie opust. 9843 11 15

Okazyjnie do sprzedania

urządzenie sklepowe, nadające się do handlu galanteryjnego lub kapelusznictwa, a mianowicie: lady, kasy, półki, oszklone szafy i gabloty po przystępnych cenach. Bliższa wiadomość w lokalu p. Frommera, ul. Grodzka 9, między godz. 3—4 po południu. 10757 2 3

Łania

4-miesięczna, oswojona, do sprzedania za 1200 K na folwarku w Pisarach, p. Rudawa. 10824 2 8

Sprzedam

kilka km. toru kolejki przenośnej wraz z całym materyałem łącznikowym i wózkami. Zgłoszenia pod **„Kolejka"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10836 2 3

50 tys. koron

włożę do intratnego interesu, zastrzegając sobie współpracownictwo. Zgłoszenia pod **A. L.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10718 3 3

Panna

od dzieci, znająca się na szyciu, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Margulies, ul. Jasna 2, I p. 10737 2 3

Zarząd majątku

Górka Narodowa dostarcza konsumentom w Krakowie: **buraków ćwikłowych, marchwi i kapusty głowiastej** w większych ilościach. Wiadomość w biurze, ul. Basztowa l. 17, od godz. 8—11. Tel. Nr 1181. 10750 2 2

Mieszkanie

dla starszego urzędnika magistratu z 2—3 lub 4 pokoi z przynależnościami poszukiwano. Zgłoszenia pod **„Pewny lokator"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10740 2 3

KOSTYUMY

płaszcze i spódnice przyjmuje do roboty i przerabia w najkrótszym czasie, po cenach przystępnych

Magazyn konf. damskich

A. S. HIRSCH

Kraków, ul. Grodzka l. 30.

Zdolne panny do krawiectwa zostaną tamże przyjęte. 10731 2 3

Sypialnia dębowa

rzeźbiona i mahoniowa, salonik komplet orzechowe i mahon., kredens czarny, rzeźbiony, szafy inkrust., oraz wiele innych mebli antycznych, sztychów, obrazów i t. p. rzeczy do sprzedania.

Leopol. Mrochowska, Kraków, ul. św. Jana l. 16, I p. 10645 3 3

Zakopane

ul. Chałubińskiego, parcela budowlana, z pięknym drzewostanem, obszar przeszło 2 morgi, do sprzedania, lub zamiany na kamienicę w Krakowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Parcela".** 10473 3 3

Do golenia bez brzytwy

i bez mydła, używają obecnie na świecie najzdrowszego preparatu t. zw. „Parseval". Naciera się nim twarz, po 8 minutach świetnie ogolone. Żądany w c. k. Zakł. chem. w Krakowie i za nieszkodliwy uznany. Pakiecik na 25 razy z garniturem 5 K, 3 pak. 13 K. Za pobraniem: K. Perlberger, Kraków, ul. Dietlowska l. 36. (Listy dziękczynne nadchodzą codziennie).

Pański proszek „Parseval" do golenia wypróbowałem. Goli świetnie bez brzytwy i bez mydła. C. i k. major Schusswohl, Hranica. 10565 3 5

Kawaler

przystojny, lat 26, urzędnik na rządowej posadzie, poszukuje znajomości w celu matrymonialnym z panną lub młodą wdową. Małżeński posag dla poprawienia bytu pożądany. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Kazek".** 10715 3 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16. Rządca drukarni L. K. Górski